Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Włodzimierz Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 157. **Kraków, Wtorek dnia 7 Czerwca 1904 r.** **Rok XII.**

WOJNA.

Marszałek Jamagata.

Naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami japońskiemi objął marszałek Aritomo Jamagata, postać znana już w historji wojen z przed lat 10. Powołany do zrealizowania głównych obecnie postulatów operacyjnych: zdobycia Portu Artura i półwyspu Liaotung, postulatów, które wyłoniły się już za wojny chińskiej i podczas pokoju w Simonosieki, stawiane na pierwszym miejscu, upadły na skutek interwencji Rosji, Niemiec i Francji, ten „japoński Moltke“ uwieńczony laurem za rok 1894, staje dzisiaj na czele Japonji nietylko jako jej przywódca na drodze do zwycięstw, ale jako mściciel za upokorzenie, którego doznała Japonja niegdyś od Rosji, nie mogąc przez nią zająć Portu Artura. Upokorzenie to przez dziesięć lat wołało o rewanż, przez dziesięć lat paliło serca, aż stało się wreszcie ideą narodu, wybuchło w wojnę narodową, w wojnę, nie liczącą się z ofiarami i poświęceniem i dziś powstaje Jamagata nietylko jako przewodnik do zwycięstw i sławy, ale raczej jako pionier odwetu. On wie, czego wymaga od niego naród, który go otacza czcią niemal legendarną. — W nim mieści się pragnienie miljonów. A to pragnienie ogółu jest także jego własnem pragnieniem. Bo 25 października 1894 roku potokami krwi opłacał przejście Jalu, aby tylko ojczyzna przy pertraktacjach po wojnie jak największe osiągnęła korzyści. Rosjanie przeszkodzili. Dziś idzie, aby im o tem przypomnieć!

Jamagata, potomek tego samego szczepu, z którego wyszedł znany pionier cywilizacji w Japonji, zasłużony margrabia Ito, liczy dziś 66 lat. Człowiek ten, wątły i szczupły, z czołem pooranem zmarszczkami, z wzrokiem przenikliwym, spędzający dziennie 16 godzin przy pracy, jest talentem uniwersalnym.

Był żołnierzem i dyplomatą, ministrem różnych tek i prezydentem ministrów. Wykształcony na wzorach europejskich, ze swoich podróży po Europie i Ameryce przyniósł wiele zdobyczy naukowych, które umiał zastosować w Japonji.

Jego karjera rozpoczyna się w r. 1868, gdy podczas wojny restauracyjnej walczył bohatersko w szeregach partji cesarskiej. Po ukończeniu wojny podróżował. Był właśnie w San Francisco, gdy wybuchła wojna francusko pruska; z rozkazu mikada powrócił do Japonji, choć chciał przy armji francuskiej, na przebiegu operacji wojennych studjować nowoczesną taktykę europejską, taktykę Moltkego. W r. 1872 zamianowano go jenerałem porucznikiem, w rok później ministrem wojny. Na tem stanowisku staje się uzupełnieniem margrabiego Ito. Ito rozwijał teorje, Jamagata urzeczywistniał je. Na tem stanowisku przeprowadził organizację nowoczesnej armji japońskiej i jego to wyłącznie dzieło, że stanęła ona dzisiaj na takich wyżynach.

Dwa razy powołano go do jej wypróbowania i dwa razy złożył świetne dowody swych reform: po raz pierwszy stłumieniem powstania w roku 1877, po raz drugi w 1894 roku, jako dowódca I armji operacyjnej w Mandżurji.

W międzyczasie był komendantem gwardji cesarskiej, szefem sztabu jeneralnego, ministrem spraw wewnętrznych (1885) i prezydentem ministrów (1889—1891).

Dziś na czele stworzonych przez siebie armji idzie upomnieć się Rosji o dług z przed lat dziesięciu.

Nodzu i Nogi.

Pomiędzy jenerałami, którzy na pierwszy plan, jako dowódcy armji występują, znajdują się także prócz młodszych i starzy weterani z wojny chińsko-japońskiej: dowódca III-ciej armji jenerał Nogi i dowódca IV-tej armji marszałek Nodzu. —

Marszałek Nodzu ma już koło siedmdziesięciu lat, ale mimo późnego wieku jest nadzwyczaj ruchliwym, z wyrazem twarzy bardzo żywym i oczami bystremi. Jest człowiekiem wesołym, oddaje się zabawom z młodzieńczym zapałem, natomiast w służbie odznacza się wielką powagą i energją.

Jenerał Nogi, dowódca III-ciej armji, zdobył pierwsze wawrzyny w walkach pod Haiczeng w czasie wojny chińsko-japońskiej. Po wojnie został mianowany naczelnikiem II-giej dywizji, która stanowiła załogę wyspy Formozy, zdobytej na Chińczykach i przyznanej Japonji przy zawarciu pokoju, w pół roku potem został generalissimusem wszystkich sił zbrojnych na tej wyspie, a w półtora namiestnikiem. Robił więc karjerę bardzo szybko.

Jak na Japończyka jest człowiekiem wysokiego wzrostu. W przeciwstawieniu do marszałka Nodzu jest usposobienia spokojnego, myślącym i rozważnym. Cechuje go dowcip. Przez swoich żołnierzy jest nadzwyczaj lubianym dlatego, że obchodzi się z nimi dobrze i sprawiedliwie i dzieli z nimi wszystkie trudy i niewygody.

Obaj wodzowie dadzą zapewne wkrótce o sobie słyszeć.

Linja bojowa armji japońskich.

Front wojsk japońskich zajmuje przestrzeń od Fengwangczeng, gdzie stoi główną kwaterą dowódca I armja jenerał Kuroki, aż po Kaiping, miasto leżące już na zachodniem wybrzeżu półwyspu Liaotung w pobliżu portu Niuczwang, gdzie stoją już wojska rosyjskie, a mianowicie części brygady jen. Stackelberga, o którym rozeszła się sensacyjna wiadomość, że idzie na odsiecz Portowi Artura.

Rozmieszczenie pojedyńczych dywizji jest takie:

1 dywizja japońska stoi w Kwantien, po jednej w Siujan, Chengling, również jedna na ważnym punkcie strategicznym, 30 kilometrów na wschód od Kaiping, 2 dywizje w Fengwangczeng i 1 w Takuszan. Wszystkie te dywizje składają się na obie armje, których zadaniem jest stoczenie rozstrzygającej walki z Kuropatkinem. I-sza pod Kurokim i III-cia pod jenerałem Nogu. Wojska te razem wzięte wynoszą około 150.000 żołnierza i według zdania japońskiego sztabu jeneralnego zupełnie wystarczają na akcję zaczepną przeciw Kuropatkinowi.

Miejscami, skąd odbywa się dowóz żywności i amunicji i gdzie stoją rezerwy obu armji, są punkta wylądowania wojska w ostatnich czasach po bitwie pod Kinlienczeng, porty: Pitsewo, Takuszan, oraz wyspy Elliot, koło Pitsewo położone.

II-ga armja japońska pod jenerałem Oku, zwycięzca z pod Kinczu, ma, jak wiadomo, rozpocząć oblężenie Portu Artura.

IV-ta armja ma być już w drodze i część jej ma już lądować.

Prócz tego rozeszły się pogłoski, dotychczas nie sprawdzone, o mobilizacji i ewentualnej wysyłce jeszcze V i VI armji.

Koszta dzisiejsze wojny.

„Nowosti“ w następujący sposób obliczają dotychczasowe wydatki, które pociągnęła za sobą dla Rosji obecna wojna:

„1-go lutego na rachunku bieżącym departamentu kasy państwowej w banku państwa była zapisana suma 419,3 mil rb.; 8-go maja zaś suma ta wynosiła 265,8 mil. rb., czyli zmniejszyła się o 153,6 mil. rb. W odpowiednim czasie roku przeszłego zmniejszenie to wynosiło tylko 8,300.000 rb. — Środki pieniężne departamentu zmniejszyłyby się jeszcze więcej, gdyby nie nastąpiła oszczędność na normalnym budżecie państwa, w sumie ogólnej 138 mil. rb., z których na okres rozpatrywany przypada stosunkowo około 40 mil. rb. Te trzy cyfry rozstrzygają kwestję wydatków wojennych, które za czas 3 miesięcy i 7 dni wyniosły 153,6—8,3+40=185,3 mil. rb. Na jeden dzień wypada więc 1,900.000 rb. W takim samym stosunku roczny wydatek na wojnę wypadnie około 700 mil. rb., która to suma jest bardzo zbliżona do sumy, wydatkowanej na wojnę turecką, co potwierdza też poniekąd prawidłowość tego obrachunku.

„Prawda, że na pierwsze miesiące wypadła mobilizacja wzmocniona i przygotowanie eskadry bałtyckiej, ale z drugiej strony skład uczestniczącej obecnie w wojnie armji jest znacznie mniejszy od tego, który będzie później. Zwiększą się też wydatki wobec zamierzonego wysłania eskadry na Wschód. Nie omylimy się więc bardzo, jeżeli powiemy, że możliwy jest wydatek roczny 800 mil. do miljarda rubli“.

Za własne i cudze winy.

Czy książę Dołgoruki jest warjatem? — Urzędownie uznano go za obłąkanego. — Hr. Lamsdorff z siniakami na twarzy przyjmuje gości. — Mimo to krążą pogłoski, że ustąpi. — Nie tylko Dołgoruki, lecz cała Rosja jest zdania, że hr. Lamsdorff nie dorósł do stanowiska. — Mała inteligencja i brak doświadczenia. — Kandydaci na następcę. — Witte. — Murawiew. — Poprzednicy. — Stary Giers. — Łobanow-Rostowskij. — Syszkin. — Hrabia Murawiew. — Zajęcie Portu Artura. — Bunt Bokserów. — Nagła śmierć Murawiewa.

(*Mm.*) Sprawca pobicia hr. Lamsdorffa, książę Ferdynand Dołgoruki jest warjatem. Zamiast do więzienia, powędruje do domu obłąkanych. Sfery oficjalne rosyjskie utrzymują, że sprawa skończona. Hrabia Lamsdorf utrzyma się na stanowisku. Mimo sińców na twarzy, pozostałości po policzkach księcia Dołgorukiego, wydał obiad, na który przybyły w komplecie osobistości z świata dyplomatycznego i politycznego. Policzki i uderzenia, zadane przez warjata, nie hańbią.

Zdaje się przecież, że ustąpienie hr. Lamsdorfa jest tylko kwestją czasu.

Książę Dołgoruki z polecenia policji znalazł się w domu obłąkanych, ale jego okrzyk, że hr. Lamsdorff swoją polityką ośmieszył Rosję, podzielają miljony Rosjan, zupełnie zdrowych na umyśle i zajmujących mniej albo więcej wybitne stanowiska urzędowe.

W owych sferach panuje pogląd, że hr. Lamsdorff jest rutynowanym urzędnikiem kancelaryjno-dyplomatycznym, ale nie dorósł do stanowiska, powierzonego mu przez Mikołaja II. Raz dlatego, że nie posiada bystrej inteligencji, przeciwnie myśli ciężko i powoli. Powtóre i dlatego, że całą karjerę spędził w Petersburgu, nie był nigdzie posłem i ambasadorem, nie zna dworów europejskich, nie poznał praktycznie rozmaitych nici dyplomatycznych, zbiegających się w kilku centrach Europy. Pozwolił tedy zaskoczyć się Japończykom. Wojna może była w terminie dalszym nieuniknioną, lecz wybór owego terminu powinien był hrabia Lamsdorff pozostawić sobie, to jest Rosji, nigdy zaś nie pozwolić, by go narzucała Japonja. Kancelaryjny urzędnik, redagujący noty, hr. Lamsdorff nie posiada szerszego objęcia spraw i przenikliwości, tak potrzebnej w zawodzie politycznym.

Jego ustąpienie jest zatem koniecznem. Będzie to zadośćuczynienie dla opinji publicznej rosyjskiej, która potrzebuje jakiegoś kozła ofiarnego, by na niego zwalić winę za dotychczasowe niepowodzenia.

Dziennik londyński „Daily News“ nie myli się, zapowiadając rychły upadek hrabiego Lamsdorffa. Owa gazeta wymienia trzech kandydatów do teki spraw zagranicznych: admirała Aleksiejewa, który od 12 sierpnia 1903 r. jest namiestnikiem Rosji wschodniej, byłego ministra skarbu Wittego, który od 29 sierpnia 1903 r. jest przewodniczącym komitetu ministrów i ministra sprawiedliwości Murawiewa. Z tych trzech kandydatów Witte ma posiadać najlepsze szanse, a to dlatego, że kapitaliści zagraniczni posiadają do niego wielkie zaufanie.

O dobry humor zaś kapitalistów zagranicznych Rosja musi teraz dbać przedewszystkiem, jeżeli chce dłużej prowadzić wojnę, spekulując na niemoc pieniężną i militarną Japonji.

Jeżeli Wittego cesarz pominie, to drugie miejsce co do szans zajmuje Murawiew, który

od 13 stycznia 1894 roku po Manasseinie jest ministrem sprawiedliwości. Liczy lat 54. Nie jest on wcale krewnym zmarłego w 1900 r. nagle ministra spraw zagranicznych hrabiego Murawiewa.

Warto zwrócić uwagę na częste zmiany ministrów spraw zagranicznych za panowania Mikołaja II. Gdy tenże po śmierci ojca Aleksandra III-go w dniu 1 listopada 1894 r. wstąpił na tron, kierunek polityki zagranicznej spoczywał w rękach Mikołaja Giersa, potomka rodziny szwedzkiej, dyplomaty, który lat czterdzieści spędził na rozmaitych stanowiskach konsularnych i poselskich, by wreszcie po dymisji starego Gorczakowa dnia 9 kwietnia 1882 r. zostać ministrem. Giers był ostrożnym i doświadczonym dyplomatą. Nadto znał Rosję, to znaczy wiedział, jak jest w gruncie rzeczy słabą, zdezorganizowaną, pozbawioną ludzi rozumnych i jak jej system absolutny nie znosi śmielszej polityki ni wewnątrz, ni zewnątrz granic państwa.

Giers zmarł dnia 26 stycznia 1895 r.; w ostatnich czasach zastępował go wiceminister Szyszkin. Nie on jednak, ale książę Łobanow-Rostowskij w marcu 1895 r. otrzymał tekę. Był to wybór dobry.

Łobanow, człowiek głębszej inteligencji, wybitnych zdolności, dobrze powiadomiony o niedostatkach Rosji, miał wielki wpływ na młodego cesarza. Był zwolennikiem porozumienia z Austro-Węgrami, przeciwnikiem Niemiec. Umarł niestety nagle w pociągu cesarskim dnia 30 sierpnia 1896 r., gdy cesarz Mikołaj II z żoną wracali z Wiednia.

Znowu Szyszkin został następcą chwilowym. Był nim aż do 13 stycznia 1897 r. Poseł w Kopenhadze hrabia Murawiew otrzymał nominację na ministra. Polecone miał prowadzić politykę w duchu Łobanowa-Rostowskiego, który położył nacisk na zagarnięcie stopniowe Mandżurji. Rosja szła też w owym kierunku i już 18 grudnia 1897 r. zabrała Port Artur, niby to jako port, przeznaczony wyłącznie na zimowe leże.

Murawiewa zaskoczyła śmierć w 56 roku życia dnia 21 czerwca 1900 r. tuż po wybuchu rozruchów bokserskich w Chinach, pierwszego objawu oporu, który rasa żółta postanowiła stawić zamachom Rosji i Niemiec na niepodległość Chin i Japonji.

Dnia 8 sierpnia 1900 r. hrabia Lamsdorff, dotychczasowy wice-minister, otrzymał nominację na kierownika ministerjum. Nie wiedział, że przyjdzie mu odpokutować za błędy nietylko własne, lecz także i poprzednika. Nad głową Rosji już wtedy zbierały się chmury, bo Japonja od chwili zaboru Portu Artura przez Rosję gotowała zemstę.

Proces o zaburzenia w Uhnowie.

(Korespondencja „Głosu Narodu“.)

Uhnów, 4 czerwca.

Miasteczko Uhnów, pod Rawą Ruską, liczące około 5.000 mieszkańców, przeważnie ubogich ludzi z znacznym procentem żydów, nawiedzane było często pożarami. W przeciągu lat dwóch miało ich przeszło dwadzieścia. Ludność chrześcijańska podejrzywała żydów, że oni to zabezpieczywszy wysoko swoje marne domostwa, z chciwości podpalali. Lecz nienawiść żydów do chrześcijan wielką tu miała odgrywać rolę. Od wielu lat bowiem między gminą chrześcijańską, a żydowską toczył się spór prawny o użytkowanie pastwisk i lasów gminnych. Ponieważ żydzi dawniej opłacali prawo użytkowania, we wszystkich instancjach, nawet w najwyższym trybunale sędziowie wydali orzeczenie korzystne dla chrześcijan, co dało żydom powód do pogróżek. Do ostatecznej jednak katastrofy przyszło dnia 23 kwietnia 1903.

W realności Piotra Skrypczuka, który w owym czasie przechowywał u siebie pewnego młodego neofitę wybuchł pożar. Ogień rozpoczął się od stodoły, w której sypiał przedtem ów neofita. Właściwa przyczyna pożaru nie została wprawdzie dotychczas sprawdzona, podejrzenie jednak padło natychmiast na żydów. Podejrzenie to uzasadniła na razie drobna w istocie okoliczność: oto koło domu palącego się, żandarm pochwycił niejakiego Dawida Nebla, znienawidzonego lichwiarza, na kradzieży skór. Tłum biegnący na ratunek widząc w rękach żandarma żyda, już dawniej o podpalanie podejrzanego, w przekonaniu, że przyczyną katastrofy są żydzi, rzucił się do bicia okien.

Równocześnie podczas ratunku kopuły cerkiewnej, żyd Ichl Klein, miał się wyrazić: „Ot patrzcie jak beczka pali się“. Posłyszał to jeden z mieszczan i zawołał z dachu cerkiewnego: „Łapajcie żyda“.

Stojący pod cerkwią puścili się za uciekającym. Ten wpadł do najbliższego żydowskiego domostwa. Tłum szturmując dom zaczął wybijać okna. Nie pomogła interwencja żandarmów. Mieszkańcy Uhnowa i liczni włościanie z okolicznych wsi rozbiegli się po mieście i w przeciągu kilkunastu minut wszystkie szyby wybito i zniszczono towarów sklepowych na kilkaset koron. Podana przez żydów szkoda na 8.000 k. jest bezczelnie przesadzoną. W ekscesach tych największy udział miały dzieci od lat 9—16.

Dzisiaj winni i niewinni na podstawie oskarżenia żydów stanęli przed sądem, który specjalnie wydelegowany został w tym celu ze Lwowa. Przewodniczy radca Körber, biorą udział: radca Majewski, Sawczak, Charab, Kube. Oskarża prokurator Zakrzewski. Oskarżonych broni adwokat Kost Lewicki, który przyjeżdża dopiero w poniedziałek. Poszkodowanych zastępuje adwokat lwowski Mildnerowicz.

Proces rozpoczął się w sobotę o godz. 9-ej. Potrwa co najmniej trzy tygodnie, gdyż na ławie oskarżonych zasiada 105 mężczyzn i 7 kobiet. Są oni narodowości przeważnie ruskiej, biedni szewcy. Między nimi znajdują się starcy 80 letni. Świadków zawezwano około 300.

Rozprawa toczy się w szopie przeznaczonej na przechowanie rekwizytów straży ogniowej. Jest to budynek bez sufitu, bez podłogi wysypany piaskiem. Robi wrażenie ujeżdżalni. Wszyscy oskarżeni zeznają swobodnie, bez strachu.

Akt oskarżenia czytano kilka godzin, obejmuje on 76 stronnic in folio.

Odczytanie aktu oskarżenia musiano dwukrotnie przerwać. Zerwała się straszna burza z grzmotami, nawalnicą i gradem, która bijąc o blaszany dach szopy głuszyła wszystko, tak, że prokurator zażądał przerwania rozprawy. W sali powstał popłoch. Oskarżeni poczęli głośno modlić się. Deszcz przedostający się przez szpary dachu zmusił sędziów do ustąpienia z zajmowanych miejsc.

Popołudniu przesłuchiwano kilkunastu obwinionych. Wypierają się wszystkiego, żądając przywołania świadków, którzy mają wykazać ich nieobecność w miejscu krytycznem.

W poniedziałek rozprawa w dalszym ciągu.

Szertyński.

Ogrodnictwo pod Krakowem.

III.

Przychodzę do najważniejszej może sprawy, to jest płukania jarzyn na sprzedaż przeznaczonych. Niepojętą, dziwnie niezrozumiałą rzeczą wydaje się to, iż sanitarne władze nad tem opieki nie roztoczą i nie skontrolują czynności podmiejskich ogrodników.

Jarzyny, na sprzedaż do miasta przeznaczone płukane są w obrzydliwie brudnych i cuchnących wodach, które spełniają zarazem funkcję zlewów i kanałów wsi podmiejskich.

Przejdźmy się kiedy wieczorem przez wsie pobliskie, zajęte ogrodnictwem a zobaczymy w jakiej wodzie kąpie się sałata, szpinak, marchewka, którą nam jutro podadzą do jedzenia.

Wzdłuż gościńców leją się brudne wody tak zwanych „płukadał“, o których dzieje całe można opowiadać. Tu jakaś kobiecina pierze pieluszki, tam chłopak kąpie nogę owrzodzoną, ówdzie wylewają z prania mydliny, a obok tego sałata zielona pluszcze się jako nowalja.

Władza gminna nie będzie przestrzegała porządku, bo ten jej swat, ten brat, więc narażać się nie chce, zresztą straży nie trzyma nad płu-

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

56 (Ciąg dalszy).

— A myśli mama, że Marcysia lepsza — rzekła Stasia z goryczą.

— Wszystkie są szelmy i ujadaczki — dodała Julka z pasją.

— Dam ja im, niech tylko dorosnę — odgrażał się Jasiek.

Wszczęła się ważna kwestja, w której stronie szukać mieszkania.

Stasia radziła, by nająć izbę na Czarnej Wsi, miałaby bowiem blisko do fabryki, a i to przemawiało, iż tam co dom albo chałupa mieszka cygarniczka, one rej tam wodzą i nikt im nie śmie urągać.

— Czy my wiejskie, czy co? — sprzeciwiała się Julka — błota po uszy, trotuarów niema, oświetlenie jak przy umarłych... czego nam się pchać do tej hołoty przedmiejskiej?

— Pewno chcesz, aby mi tak dogryzano jak w tej zatraconej kamienicy — mówiła Staszka z przekąsem — a może pomożesz układać przyśpiewki.

— Co też ty pleciesz — oburzyła się matka — Julka, raptus... to wiadomo, ale dobra siostra i nie da cię skrzywdzić.

— Ugryzł ją giez, to i bryka — zadrwiła Julka — ale miejże Staszka zastanowienie, gdzie ty nas i siebie pchasz? A czy to zawsze muszą wiedzieć, gdzie zarabiasz i chodzisz?

— Dosyć najadłam się goryczy z tem ukrywaniem — wybuchnęła Stasia — ani myślę grać znów komedję.

Wśród chwilowego milczenia odezwała się matka:

— Słuchajcie, a gdyby tak przenieść się nam na Rybaki... zawsze tam swoi krzywdy nam nie zrobią i jeszcze od napaści obronią.

— O jej mamo! — zawołała Julka — taki świat pędzić dwa razy na dzień! Co też mama mówi!? To przecież przez Dębniki, most, na Zwierzyniecką i dopiero miasto.

Matka, której wspomnienia szczęśliwszych lat życia ściśle związały się z dzielnicą Rybaki, nie bez zdziwienia patrzała na Julkę. Dla niej Dębniki, most, Zwierzyniecka, to wszystko takie bliskie, znane, kilka kroków zaledwie, a ta taka młoda, a już narzeka na daleką drogę. Przemówiła też do Julki zgorszona:

— A tobie co?... Ty nazywasz to światem?... Byle przez Wisłę, a już w mieście... I tam inny kraj, inne powietrze, inni ludzie...

Przypomniały się i Stasi lata dziecinne, gdy wybiegała nad Wisłę, bawiła się w piasku, łowiła ryby na wędkę... to też zawołała niemal z radością:

— Mama ma rację... przeprowadzimy się na Rybaki, albo na Dębniki... porzucimy to zatęchłe miasto.

— Oj zatęsknisz ty za niem — mówiła nachmurzona Julka — jak będziesz gnała raniutko do fabryki.

— To mój interes, nie twój.

— Zawsze nam lżej będzie — przemówiła matka — stancja tańsza i chleb, nabiał, mięso...

— A ja będę miał gołębie — zawołał Jasiek.

— Zamiast głupich gołębi, wolę ja trzymać kury, — odezwała się Julka.

— Gołębi nie trzeba karmić, a kury kosztują, prawda mamo?

— Ale kury znoszą jaja, wodzą kurczęta, dają dochód, — upierała się Julka.

— Cicho, nie kłóćcie się... Wiesz Staszka, a możeby nam tą boczną izbę odstąpił opiekun.

— Ej, za ciasna mamo... Zaraz jutro pójdziemy na Rybaki, i tak mam wolne... Hej, gdyby to tak zaraz wyprowadzić się z tej obrzydłej kamienicy... uciec od tych psich ozorów!

— Ale, także coś nowego, — wzruszyła matka ramionami, — a czynsz za pół miesiąca!?

— Prawda... te podłe pieniądze zawsze na przeszkodzie, — westchnęła.

Gawędzono do późna w nocy, a wszyscy cieszyli się zmianą mieszkania i otoczenia.

Na drugi dzień Staszka, z matką i Jaśkiem wybrali się za Wisłę. Zaraz za mostem skręcili na lewo, idąc brzegiem rzeki.

U stóp ich bałwaniła się wezbrana wiosennymi roztopami Wisła, niosąc tu i owdzie krę. — Szumiała i przelewała się falami na bystrzu, spędzając żółtawą pianę ku brzegom. Wiał z niej chłód, który jednak nie ziębił, bo płynął z mocy i miał w sobie świeżość gór i bliskiej wiosny.

Żagielska raz po raz z wielką lubością patrzała na szumiącą rzekę; Jasiek chciał zebrać trochę przybrzeżnej piany, a Stasia goniła wzrokiem przemykające fale i krę pędzącą. I padła na nią tęsknota za czemś nieznanem, nieokreślonem, dalekiem... gdzieś tam za widnokręgiem, dokąd pędzi Wisła i fale i kry...

Ustąpiło rozdrażnienie, żal i gorycz do ludzi, uczuła się spokojniejszą i rzekła do matki:

— Dobrze tu.

— A gdzież lepiej jak nie nad Wisłą, — uśmiechnęła się, — jest tu woda, powietrze, a spojrzysz, wszędzie kościoły, albo klasztory.

Stasia znała dobrze te okolice, a jednak spojrzała raz i drugi na katedrę wawelską, na zamek obronny, który jak gdyby odmłodniał w słońcu wiosennem, świecił wieżami katedry, błyszczał murami, szklił się oświetlonemi oknami. A za Bernardynami i Bożem Ciałem, strzelistą wieżyczką znaczyła się Skałka.

— W tym domu tyś się urodziła, — wskazała matka na niski parterowy dom, — bawiłaś się w tym ogródku.

— Wiem, wiem, — uśmiechnęła się, — zawsze mama mi to mówi, ile razy przechodzimy.

— Bo też tu byłam najszczęśliwszą, — westchnęła.

— Mamo, dziadzio tam stoją, — zawołał Jasiek pokazując ręką na człowieka zajętego przy sztachetach.

— Prawda... sieć naprawia...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kaniem jarzyn, a więc robi każdy jak mu najdogodniej.

Jeśli ogrodnictwo w wsiach podmiejskich ma być rozwinięte wedle doświadczeń postępu, to i stronaj hygieny powinna być traktowana surowo, a skrzętnie.

Do płukaniaj jarzyn należy po wsiach otworzyć osobne studnie, z których ściek byłby silny i nie dozwalał osiadać mętom na dnie płukadeł. Woda sprowadzana z Rudawy, płynie leniwo, miejscami zupełnie staje, więc służy więcej do wytwarzania zarazków szkodliwych, jak do oczyszczania jarzyn. Jakkolwiek rzec może ktoś, iż jarzynę kupioną w domach starannie płucze się, to odpowiadamy innem twierdzeniem.

Ileż to jarzyn źle, albo wcale nie przepłukanych przejdzie przez kuchnie restauracyjne, przez takie kuchnie, w których nikt kucharek nie dozoruje, przez jadłodajnie tanie, a stale choroby szerzące?...

Zresztą nie ma zda się o tem dwu zdań, iż jarzyny na sprzedaż przygotowywane muszą być płukane w czystej wodzie, a nie ściekach cuchnących zgnilizną, więc jeśli dotychczasowe rozporządzenia sanitarne zostały bez skutku, powinny odnośne władze energiczniej tem się zaopiekować.

Dość drogo ludzkość opłaca każde swe prawo, dość ma też powodów upomnienia się o to, ażeby dostawę ogrodów podmiejskich wzięto w opiekę hygieniczno-postępową.

ZE SWIATA.

Spór o popioły. Niedawno zastrzelił się w Paryżu wicehr. Ivon Alaster d'Oyley Evans, zakochawszy się w Peruwjance, Julji Pücklerowej, urodzonej Oyaga. Wicehrabia żył przez pewien czas z ukochaną i, zdaje się, pod wpływem rozterek z rodziną swoją popełnił samobójstwo w paryskim hotelu Rivoli. W listach pozostawionych samobójca wyraził życzenie, aby zwłoki jego spalono i popiół oddano pani Pücklerowej, jako „swojemu ideałowi i jedynej kobiecie, którą kochał“. W listach tych dodał również zastrzeżenie, że gdyby rodzina życzeń jego nie spełniła, to grozi jej przekleństwem. Pomimo to rodzina sprzeciwiła się zasadniczo spaleniu zwłok wicehrabiego, ponieważ, jej zdaniem samobójca nie był w chwili zgonu poczytalny. Skutkiem tego pani Pücklerowa wytoczyła sprawę sądową rodzinie Evansa. Adwokat skarżącej udowodnił, że samobójca był poczytalny i nie chciał, aby pogrzebem jego zajmowała się rodzina. Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok salomonowy: zwłoki mają być, zgodnie z życzeniem zmarłego, spalone, urnę zaś z popiołam należy ustawić w miejscu, dostępnem tak dla rodziny zmarłego, jak i dla pani Pücklerowej. Od wyroku tego obie strony zaapelowały, Peruwjanka bowiem chce zabrać drogie sobie popioły do Peru, rodzina zaś Evansa sprzeciwia się ciągle stanowczo spaleniu zwłok. Proces więc przeciągnie się zapewne jeszcze długo, a niepogrzebane zwłoki leżą tymczasem w lodowni domu przedpogrzebowego.

* * *

Przeciwko jadowi wężów. Lekarz niemiecki, dr von Bassewitz, mieszkający stale w Porto Allegre, opisuje w *Münchener medizinische Wochenschrift* nowy sposób przeciwdziałania strasznym skutkom ukąszeń wężów jadowitych.

Sposób ten zasadza się na zastrzykiwaniu podskórnem wyciągu z wątroby wężów, — oraz zażywaniu dawek zawartości pęcherzyka żółciowego węża. Dr B. twierdzi, że sposób ten leczenia ukąszeń wężowych daje wyniki znakomite i pewne, oparty zaś jest na fakcie, że jad wężów nie szkodzi wcale wężom. Oporność tę węże mają zawdzięczać działaniu własnej żółci.

* * *

Menelik a zaćmienie księżyca. Zuryski dziennik „Fremdenblatt“ opowiada zdarzenie następujące: Cesarz abisyński, Menelik, ma wielkie zaufanie do pierwszego ministra swojego, inż. Ilga, rodem szwajcara. Rozkazał nawet połączyć telefonicznie pałac swój z willą inżyniera. Otóż niedawno budzi Ilga w nocy gwałtowne dzwonienie. Inżynier wyskakuje z łóżka, biegnie do telefonu i poznaje głos Menelika. „Co się stało waszej cesarskiej mości?“ — pyta zaniepokojony. „Spojrzyj na księżyc, — odpowiada cesarz — jak dziwacznie wygląda“. Ilg spojrzał i zauważył częściowe zaćmienie satelity. Objaśnił więc cesarza, że zjawisko to powtarza się dość często z przyczyn całkiem naturalnych, co się zaś tyczy bliższych szczegółów zjawiska, to objaśni je cesarzowi nazajutrz. Menelikowi atoli nie wystarczało to zapewnienie. „Zjawisko tak mnie zaciekawia, — odparł — że pragnę, abyś zaraz do mnie przyszedł“. Ma się rozumieć, że Ilgowi nie pozostawało nic innego, jak tylko ubrać się i pojechać do pałacu. Uczynił też tak i spędził u ciekawego Menelika godzinę na wykładzie o zaćmieniach księżyca i słońca.

Od Administracji.

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi:

W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 2 kor.

kwartalnie . . . 6 „

Za odnoszenie dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Za zmianę adresu 40 hal.

NA PROWINCJI:

miesięcznie . . 2 k. 70 h.

kwartalnie . . 8 k.

Wszyscy abonenci otrzymają bezpłatnie **„Tygodnik Zakopiański“, „Dodatek ilustrowany“ i dodatek powieściowy,** obejmujący obecnie sensacyjną powieść

„Synowie burzy“.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Roberta opata wyznawcy i Sabiniana męczennika; we środę Medarda i Wilhelma biskupów wyznawców.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 36, zachód przypada o godz. 7 minut 41, długość dnia godzin 16 minut 5

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

„Sokół“ w Skawinie w Skawinie urządza w d. 12 go czerwca 1904 w lasku miejskim „Festyn“ połączony z popisami gimnastycznymi. Początek o godz. wpół do 5 ej po południu. Wstęp 40 h. od osoby. W razie niepogody odbędzie się festyn w następną niedzielę 19 b. m. Dochód przeznaczony na budowę sokolni, dlatego pożądanymby był zjazd najliczniejszy. Odjazd z Krakowa 1.15 po południu, odjazd ze Skawiny 8·27 i 10 20 wieczór.

Dar. Cesarz Franciszek Józef I, udzielił ze swej prywatnej szkatuły kwotę 100 koron na rzecz ochotniczej straży pożarnej.

Egzamina wstępne do pierwszej klasy gimnazjalnej odbędą się w zakładzie chyrowskim w terminie letnim 23 czerwca, w terminie zaś jesiennym 30 sierpnia.

W Czyżynach pod Krakowem wybuchł w sobotę popołudniu pożar i zniszczył 3 domy, 4 stodoły i stajnie, należące do tamtejszych gospodarzy. Szkoda wynosi około 5.000 kor. Budynki ubezpieczone były w krakowskiem Tow. ubezpieczeń.

Tow. Szkoły ludowej w Krośnie urządza w niedzielę 12 czerwca b. r. na boisku i w sali „Sokoła“ wielki festyn z tombolą na dochód własny. O zmierzchu spalone będą ognie sztuczne. Po festynie w sali „Sokoła“ zabawa taneczna.

Jeszcze żydowska majówka w Kalwarji. Z Kalwarji piszą nam: Po przeczytaniu notatki w „Głosie Narodu“ żydzi tutejsi wzięli się na sposób. Oto w sobotę pojawiły się w Kalwarji plakaty zapowiadające wycieczkę na d. 5 czerwca z dopiskiem atramentowym: „czysty dochód przeznacza się na budowę kościółka w Kalwarji“. Dlaczegóż nie było tego dopisku w listownych zaproszeniach. I dlaczegóż żydzi, tak bardzo dbali o kościółek, nie mieli odwagi tego dać wydrukować?

Powrót żydowskiego bohatera. Z Wadowic piszą nam: W ubiegłym tygodniu powrócił do Wadowic z Wiśnicza żyd Marek, skazany przed czterema laty na ciężkie więzienie za oszustwo. Żydostwo wadowickie witało uroczyście swego bohatera i tłumnie razem z muzyką wysypało się na jego powitanie. Przed pięcioma laty po dopełnieniu oszustw Marek uciekł i schronił się w Londynie. Po półrocznych poszukiwaniach złapał go w Londynie jeden z detektywów, przebrany za żyda. Przystąpił on na ulicy do gromady chałatowców i prosił po hebrajsku o zapomogę na biedną familję. Gdy wszyscy złożyli datek, prosił o podanie nazwisk, żeby mógł w gazecie żydowskiej zamieścić podziękowanie. Przypadkowo znajdował się w tej grupie i Marek i w tej chwili po podaniu nazwiska został aresztowany.

Wycieczka na wystawę metalową. — Komitet pomocy przemysłowej w Bochni organizuje na wystawę metalową wycieczkę miejscowych rzemieślników metalowych: ogółem sto osób. Nadto staraniem tegoż komitetu kilku zdolniejszych rzemieślników weźmie udział w wystawie ze swemi wyrobami. Świadczy to o ruchliwości bocheńskiego Towarzystwa, a przykład ten powinny naśladować inne towarzystwa o podobnych celach, w ten łatwy sposób bowiem rzemieślnicy z prowincji poznają bliżej przemysł krajowy, jego rozwój i jego braki.

W sprawie morderstwa w Chojnicach. „Berliner Tageblatt“ doniósł w tych dniach iż podejrzenie o zamordowanie Wintera zwróciło się w ostatnich czasach na znanego z procesu ówczesnego robotnika Masloffa, gdyż w zajmowanem przez niego mieszkaniu znaleziono rzekomo na pół spalone lub zbutwiałe szczątki ubrania Wintera. Masloffa miano odszukać w pewnej fabryce w Halberstadzie i odrazu miano go aresztować. Kilka gazet zwróciło się do prokuratorji chojnickiej z zapytaniem w tej sprawie, tam jednak odpowiedziano, że cała wiadomość jest nieprawdziwa.

Egzamin dojrzałości w Nowym Sączu odbywał się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum św. Jacka w Krakowie p. Skuby, od 24 maja do 4 b. m.

Zasiadało do egzaminu 53 abiturjentów i 2 eksternistów, z których zdało egzamin (z odznaczeniem 9 abiturjentów) 44 abiturjentów i 1 eksternista. Pozwolono powtórzyć po ferjach egzamin z jednego przedmiotu 6 abiturjentom, reprobowano na rok 3 abiturjentów i 1 eksternistę.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ameisen Maurycy (z odznaczeniem), Geisler Maksymiljan (z odznaczeniem), Gołąb Marcin (z odznaczeniem): Arlet Alfred, Bernacki Kazimierz, Cięciel Stanisław (z odznaczeniem) Ćwiertniewicz Marjan, Czech Felicjan, Długoszowski Zygmunt, Friedrich Leon, German Adam, Gutkowski Władysław, Jeż Michał (z odznaczeniem), Klimczak Bronisław, Ligas Zdzisław, Mendrala Władysław, Puch Walenty, Sędzimir Jan, Steinhof Stefan, Szczepanik Eugenjusz, Tomasik Stanisław, Walter Stanisław, Czechowski Marjan (z odznaczeniem), Göttman Jan, Kiełbasa Jan (z odznaczeniem), Skorupka Józef (z odznaczeniem), Smolka Józef (z odznaczeniem), Cięciel Józef, Geisler Jan, Jakubowski Bronisław, Kościsz Błażej, Leśniak Jan, Mazurkiewicz Djonizy. Muchowicz Antoni, Pałka Antoni, Rausch Adolf (eksternista), Rejowski Andrzej. Kozicki Jan, Połomski Ignacy, Safin Władysław, Seneta Bohdan, Smolka Jan, Węgrzynowicz Marjan, Weimer Jan i Zimmerman Ernest

Na pogorzelców w Witkowie ofiarował cesarz z prywatnej szkatuły 2 000 kor. Prezydjum namiestnictwa wysłało na ten sam cel 1.000 kor.

Pan namiestnik lustrował w piątek starostwo w Tarnobrzegu, a w sobotę bawił w tym samym celu w Nisku, skąd powrócił wczoraj do Lwowa.

Pierwsza wystawa Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. (Tel.) W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie „Pierwszej wystawy Tow. przyjaciół sztuk pięknych“ w nowym lokalu, mieszczącym się w gmachu miejskiego muzeum przemysłowego.— W uroczystości wzięli udział: marszałek krajowy, Leon hr. Piniński, Dawid Abrahamowicz, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, profesorowie uniwersytetu z rektorem na czele, radni miasta Lwowa z prezydjum na czele, grono artystów-malarzy i rzeźbiarzy, oraz bardzo wiele wybitnych osobistości. Uroczystość rozpoczął ks. arcybiskup Bilczewski, odprawiając w otoczeniu duchowieństwa modły, poczem dokonał poświęcenia lokalu. Hr. Leon Piniński zabrał pierwszy głos jako protektor Tow. Podziękował on przedewszystkiem arcybiskupowi Bilczewskiemu za poświęcenie lokalu, oraz reprezentacji miasta za jej ofiarność, której Tow. zawdzięcza nowe, piękne pomieszczenie. Dalszą część przemówienia poświęcił hr. Leon Piniński sztuce. Następnie przemówił wiceprezes Tow. artystów-malarzy p. Rejchan.— Podziękował on tym wszystkim, za których staraniem możliwem było przenieść wystawę do nowego lokalu, oraz wyraził nadzieję, że Tow. będzie mogło urządzić kiedyś wystawę we własnym lokalu.

W końcu zwiedzali zebrani wystawę.

Otrucie całej rodziny. (Tel.) Wczoraj nad ranem zachorowała we Lwowie wśród podejrzanych objawów cała rodzina złożona z 60-letniego majstra szewskiego Jana Wierzbińskiego, jego córki 40-letnej i 2 synów, czeladnika szewskiego i ucznia gimnazjalnego. Pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło u nich zatrucie wskutek spożycia dnia poprzedniego wieczorem galaretki wieprzowej zakupionej w sklepie masarskim Gustawa Jayki przy ul. Krakowskiej. Stan zdrowia Wierzbińskiego jest groźny. Wszystkich odwieziono do szpitala. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że w podobny sposób otruła się w dniu 2 b. m. wyrobnica Wiktorja Prociow, licząca 66 lat, która również jadła galaretę kupioną za 10 h. w sklepie Jayki. Zawartość, wypompowaną z żołądków zatrutych oraz niezjedzone resztki galarety, oddano do rozbioru chemicznego.

Dzisiaj o godz. 9 tej rano udała się, jak donoszą dzienniki, komisja sanitarna do pracowni p. Jayki, gdzie znalazła wszystko w porządku. Według zdania komisji Jayko zawinił tylko tyle, że nie doglądnął sprzedawanego towaru, który uległ zepsuciu, przez co w mięsie utworzyła się „ptomaina“, która prawdopodobnie spowodowała zatrucie. Dalsze badania są w toku. Sklep przy ul. Krakowskiej na razie zamknięto. Tymczasem zgłoszono nowe wypadki. W ul. Krakowskiej l. 5 zachorowała Marja Bojkowicz, która ubiegłego piątku zjadła za 10 ct. studzieniny, kupionej u Jayki. Przy ul. Łyczakowskiej l. 41 zachorowały dwie wyrobnice. Zachodzi obawa, że wypadków tych będzie więcej. Niezależnie od komisji sanitarnej prowadzi dochodzenia policja na własną rękę. Jak donosi „Słowo polskie“, policja zarządziła aresztowanie Jayki. Szewc Wierzbiński umarł dzisiaj rano w szpitalu powszechnym.

KRAKÓW, 7 czerwca

Miejski zakład elektryczny będzie ukończony jeszcze przed zimą. Gmina miasta Krakowa unormuje

cenę prądu możliwie przystępnie, stosownie do rozmiarów konsumcji.

Zarząd miejskiej elektryczności znajdujący się tymczasowo przy ulicy Dajwór l. 31 chętnie udziela rad przy zakładaniu urządzeń elektrycznych i gotów jest do bezpłatnego wypracowania kosztorysów tychże, obliczenia wydatków rocznych i t. p.

Ogólne warunki dostarczenia prądu z miejskiej stacji, oraz cena prądu elektrycznego, zatwierdzone będą w najbliższych dniach przez odnośne władze.

Zarząd stacji musi zebrać obszerny materjał statystyczny, aby otrzymać obraz przypuszczalnej konsumpcji i unormować ceny, to też byłoby pożądanem żeby właściciele domów i zakładów przemysłowych, którzyby pragnęli zaprowadzić u siebie oświetlenie elektryczne, zgłaszali się wcześnie do zarządu.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum IV odbył się po raz pierwszy, pod przewodnictwem inspektora szkół średnich dra Ludomiła Germana, w dniach od 30 maja do 4 czerwca 1904. Do egzaminu przystąpiło 31 uczniów, 4 eksternistów. Egzamin dojrzałości złożyli: Białkowski Eugenjusz, Baratowski Władysław, Chmielewski Zdzisław, Czerny Szwarcenberg Michał, Dankiewicz Gwido, Dattner Erwin, Dostalik Bohdan (z odzn.), Fink Wilhelm (z odzn.), Grosser Hugo (z odzn.), Gnowa Edward, Holik Juljan, Kaszyczko Mikołaj (z odzn.), Klimała Antoni, Korotkiewicz Marcin (z odzn.), Kropatsch Adam, Lubasz Bernard (z odzn.), Ogrodziński Wincenty (z odzn.), Ostrowski Jan Galla Władysław, Piątek Antoni, Porębski Józef (z odzn.), Poznański Kazimierz, Scheurich Henryk, Skimina Stanisław (z odzn.), Stolarczewicz Stanisław (z odzn.), Stupnicki Jan (z odzn.), Zakulski Ludwik, Karpiński Bolesław (eksternista), Sikora Teofil (eksternista), 1 uczeń reprobowany na rok, 3 uczn. publ. i 2 ekstern. może poprawiać po wakacjach egzamin z jednego przedmiotu.

Wyścigi konne. Mianowania międzynarodowego Tow. wyścigów konnych: Niedziela dnia 12 b. m.

Bieg I gładki, otwarcia, nagroda 2000 kor., meta 2400 m., mianowano 22 koni, z tego tylko 3 ze stajen polskich.

Bieg II: Nagroda Krakusa 2000 kor., meta 1400 metrów, na 18 koni mianowanych 5 ze stajen polskich.

Bieg III: Nagroda Rudawy 2000 kor., meta 2000 metrów na 12 koni zapisanych 4 ze stajen krajowych.

Bieg IV sprzedażny dwulatek, nagroda 1800 koron, meta 1000 metrów na 5 koni, 2 ze stajen krajowych.

Bieg VI: Nagroda austr. Jockey klubu dla dwulatek 2000 kor., meta 1000 metrów na 8 koni, 4 ze stajen krajowych.

Dzień drugi, czwartek 16 b. m.

Bieg I Wielki z przeszkodami, nagroda 3400 k., meta 3400 m., na 15 koni zapisanych tylko jeden koń „Rigo" ze stajni p. Zangena.

Bieg II Nagroda Wandy 2000 k., meta 2000 m., na 8 zapisanych 7 ze stajen krajowych.

Bieg III Nagroda Resursy 2000 k., meta 1600 m., na 21 zapisanych 8 koni ze stajen krajowych.

Bieg V Nagroda rządowa 2000 k., meta 2400 m., na 13 zapisanych 5 ze stajen polskich.

Bieg VII Steeple chase wiosenne, nagroda 2300 k., meta 3600 m., na 20 zapisanych 3 konie ze stajen krajowych.

Dzień trzeci, niedziela 19 b. m.

Bieg I pocieszenia o 2000 k., meta 1000 m., na 10 zapisanych 6 koni ze stajen krajowych.

Bieg II Nagroda prezesowska 4000 kor., meta 2400 m., na 10 zapisanych wszystkie ze stajen krajowych.

Bieg IV o nagrodę rządową 2000 k., meta 2000 m., na 14 zapisanych 5 koni ze stajen krajowych.

Rozprawa przeciw funkcjonarjuszom Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbędzie się z końcem czerwca. Oskarżenie wymierzone przeciw Ign. Maksymiljanowi Müllerowi (obrońca dr. Wł. Lewicki), Bol. Walli, Rom. Chmurskiemu (obrońca dr Seinfeld), St. Barce (obrońca dr L. Szalay), St. i Sew. Kavkom. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Błonarowicz, oskarża prokurator dr Ptaś.

Akt oskarżenia wręczono przed kilku dniami wszystkim oskarżonym, którzy nie wnieśli przeciwko niemu żadnego sprzeciwu.

Sprawa dra Seinfelda. Zasądzony na trzy dni aresztu za przekroczenie obrazy czci p. Antoni Perkowski zgłosił przeciw wyrokowi pierwszej instancji zażalenie nieważności.

Monstre-concert czterech orkiestr wojskowych, który miał się odbyć w parku Jordana we czwartek d. 9 b. m. został odłożony do soboty d. 11 b. m.

Benefis p. Delskiej, art. dram., odbędzie się dzisiaj o godz. wpół do 8 wieczorem w teatrze letnim w Parku krakowskim — Daną będzie wesoła farsa: „Dama od Maksyma".

Petycję nauczycielstwa krakowskiego, wniesioną na ręce posła dra Wł. Leopolda Jaworskiego o regulacje płac i stosunków służbowych, przesłała Rada szkolna krajowa tutejszej Radzie szkolnej okręgowej do zaopinjowania. Referent, p. Juljan Maciołowski, jak również p. inspektor Dobrzański i cała Rada okręgowa, wydali jak najprzychylniejszą opinję w tej sprawie. Dlatego też już dziś wstępuje otucha w nauczycielstwo krakowskie, iż może nareszcie uda się posłom krak. przeprowadzić w Sejmie tak konieczną regulację płac nauczycielstwa w Krakowie.

Zjazd stowarzyszenia techników gazowych i wodnych rozpoczął się wczoraj rano w Krakowie. Przybyło około 60 uczestników, między nimi grono specjalistów techników polskich. Uczestnicy zjazdu zwiedzili gazownię miejską. Oprowadzeni przez p. dyrektora Dąbrowskiego, nie szczędzili wyrazów uznania dla naszego zakładu. O godz. wpół do 11-tej przed południem rozpoczęły się obrady pełnego posiedzenia, poświęcone sprawom administracyjnym, jak złożenie sprawozdania rachunkowego, wybory Wydziału i sądu rozjemczego. Zebranych powitał imieniem miasta wiceprezydent Leo. Na porządku dziennym są także fachowe odczyty i dyskusje; między innemi odczyt dyrektora gazowni miejskiej krakowskiej p. Dąbrowskiego i odczyt dyrektora miejskiego biura wodociągowego p. Tadeusza Jaszczurowskiego. Po południu odbyła się wycieczka celem zwiedzenia wodociągu bielańskiego.

Pogotowie ratunkowe. Usiłowane otrucie. Z dnia 4 na 5 b. m. w domu przy ul. Zyblikiewicza l. 9, usiłował sobie odebrać życie, przez otrucie sublimatem, p. Doening, lat 43 liczący. Powodem tego otrucia, miała być nędza, w jakiej się denat od pewnego czasu znajdował.

Przybyłe pogotowie zarządziło natychmiastowe wypompowanie żołądka i niedoszłego samobójcę odwiozło do szpitala św. Łazarza.

Przejechanie. W ubiegłą niedzielę o godz. wpół do trzeciej w nocy zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe na Dajwór, koło Gazowni, gdzie zastano Marjannę Kwaśniewską, lat 48 liczącą i jej męża Karola, wyrobnika, lat 40 liczącego, silnie potłuczonych.

Obydwoje, jako powód, podają przejechanie wózkiem przez Krzysztofa Stebę, jest to jednak wątpliwem, gdyż obydwoje znajdowali się w stanie nietrzeźwym. — Pogotowie ratunkowe opatrzyło ich na miejscu.

Umysłowo chory. Dnia 3 b. m. wypuszczono ze szpitala św. Łazarza, z oddziału dla obłąkanych, umysłowo chorego Stanisława Trębacza, pochodzącego ze Sosnowca w Królestwie Polskiem. Trębacz po wypuszczeniu poszedł na planty, a usiadłszy na ławce od strony ul. Pańskiej, począł się tak hałaśliwie zachowywać, że przechodzący mimo żołnierz policyjny czuł się zmuszonym odstawić go na inspekcję policyjną. Pełniący służbę komisarz nie mogąc się z nim rozmówić, kazał go odstawić do aresztów miejskich!

Także przytułek dla umysłowo chorych!

NEKROLOGJA.

Dnia 9 zeszłego miesiąca zmarła w Dąbiu Jadwiga z Duninów hr. Romerowa, budząc swym zgonem powszechny żal nie tylko w najbliższem otoczeniu, lecz także w całej okolicy, której była prawdziwą opiekunką. Jej to zawdzięcza gmina założenie kółka rolniczego, którem do końca życia nie przestała się jaknajgorliwiej zajmować. Gdzie tego zaszła potrzeba śpieszyła ze słowami pociechy i bardzo często z pomocą materjalną, to też śmierć Jej wywołała głęboki żal w sercach wszystkich, którzy mieli sposobność poznać tę zacną kobietę.

Niżej podpisani, którzy za życia ś. p. nieboszczki niejednokrotnie zaznali Jej dobrodziejstw, nie mogąc w inny sposób wyrazić swej wdzięczności, urządzają nabożeństwo żałobne, w którem weźmie udział niezawodnie cała okolica. L. Wielaczek, rządca; J. Bernaś, wójt gminy Tuszyna; W. Ptak, lokaj; S. Mazur, wójt gminy Pustków; J. Zawisza, kucharz; W. Kolarz, sklepikarz; K. Błachowicz, woźnica i wszyscy słudzy.

Dąbie koło Dębicy dnia 4 czerwca 1904.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje. fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 8 czerwca: „Lilla Weneda", tragedja w 5 akt. Jul. Słowackiego (przedstawienie popularne).

We czwartek 9 czerwca: „Hedda Gabler", sztuka w 4 akt. H. Ibsena (występ p. Siemaszkowej).

W sobotę 11 czerwca: „Ponad wodami", dramat w 3 akt. Jerzego Engla (występ p. Siemaszkowej).

W niedzielę 12 czerwca: „Nadzieja", dramat w 4 akt. H. Heijermanns'a junior (występ p. Siemaszkowej).

Kącik humorystyczny.

W szkole.

Nauczyciel: Kto potrafi wyliczyć kilka ptaków wędrownych?

Józio: Bocian, jaskółka.

Nauczyciel: Któż wie jeszcze?

Moryc: Pluskwa.

Nauczyciel: ?

Moryc: Na, bo jak my na lato jedziemy na wieś to ona wędruje z nami.

W sklepie.

— A co powiesz mała?

— Proszę o spirytus, ale mama powiedziała, żeby dobrze śmierdział, gdyż inaczej ojciec go wypije.

Nieopatrzny.

— Proszę cię: oto dług.

— Bóg zapłać. Zupełnie zapomniałem o nim.

— Ba, dlaczego wpierw mi o tem nie powiedziałeś!

RADA MIASTA.

Prezydent miasta p. Friedlein przy otwarciu wczorajszego posiedzenia Rady odebrał przyrzeczenia radzieckie od nowopowołanych członków Rady miasta pp. dra Adama Doboszyńskiego i dra Augusta Sokołowskiego.

W sprawie chemika miejskiego.

Prezydent w odpowiedzi na interpelację p. Daszyńskiego co do postępowania chemika miejskiego dra Lembergera przy rewizji w składzie aptecznym p. Klemensiewiczowej zaznaczył — że p. Daszyński został mylnie poinformowany. Rewizja została przeprowadzona z polecenia namiestnictwa — wskutek skargi gremjum aptekarzy, aby się przekonać, czy pani Klemensiewiczowa nie sprzedaje leków, których jej, jako właścicielce droguerji, sprzedawać nie wolno.

Komisja, do której należał także i fizyk miejski, stwierdziła, że p. Klemensiewiczowa wydaje i sprzedaje leki, których sprzedaż przysługuje tylko aptekom. W szufladzie znaleziono dowody, że sprzedaje ona leki miejskiej kasie chorych.— Listów prywatnych nie ruszono, ale ze względu na owe dowody przeglądnięcie szuflady było niezbędne.

Prezydent nie mógł zatem żadnej kary nałożyć na dra Lembergera.

R. m. Daszyński twierdzi, że chemik miejski nie miał prawa wkraczać w przepisy policyjne, tylko spełnić swój obowiązek chemika.

Prezydent oświadcza, że chemik nie przekroczył zakresu swego działania.

Dyskusja budżetowa.

Rada przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem na rok 1904.

Przy dziale X (Dobroczynność) przedłożonym przez r. m. Birnbauma, uchwalono na wniosek r. m. Pareńskiego podwyższenie subwencji dla herbaciarni ludowej z 500 na 1.000 koron.

R. m. Pareński wnosi dalej, aby Tow. opieki nad opuszczonemi dziećmi im. Fel. Żurowskiej, przyznano jednorazową subwencję 1000 koron na ukończenie budynku schroniska w Półwsiu Zwierzynieckiem. Po dyskusji, w której przemawiali pp.: Federowicz, Bujwid, Epstein, Bandrowski i Daszyński, wniosek ten odesłano do sekcji skarbowej.

Dział X uchwalono z rezolucją prof. Pareńskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej.

Dział XI (Sztuka i zabytki historyczne) przedstawiał referent r. m. Bąkowski.

Przy dziale tym r. m. Domański w rezolucji żąda założenia kolei elektrycznej do Bielan i Woli.

R. m. Frühling prosi, aby komisja teatralna zajęła się sprawą regularnej wypłaty rat przez dyrektora teatru miejskiego.

Po przekazaniu komisji inwestycyjnej rezolucji r. m. Domańskiego co do restauracji wieży ratuszowej, dział XI. w całości uchwalono.

Dział XII. (oświata) przedstawia referent wiceprezydent Chyliński, który na zapytanie r. m. Rottera o stanie robót szkolnych wyjaśnia, że odpowiedni referat jest przygotowany dla obrad komisji przemysłowej.

R. m. Miedniak żąda, aby ankieta w sprawie przekształcenia szkół przemysłowych na zawodowe, była jak najprędzej zwołana.

R. m. Maciołowski stawia rezolucję o urządzenie drugiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Referent odpowiada, że sekcja szkolna czyni zabiegi, aby uzyskać subwencję na ten cel i prosi, aby rezolucję przekazać sekcji szkolnej.

R. m. Bujwid prosi o podwyższenie subwencji dla bezpłatnych czytelni ludowych z 1200 na 2400 koron i dla uniwersytetu ludowego z 500 na 1000 koron.

R. m. Bandrowski przemawia za udzieleniem subwencji 600 kor. szkole ewangelickiej.

Józef Krzyszkowski w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l. 17 naprzeciw hotelu „pod Różą" 1798

poleca po tanich cenach na damskie suknie
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe, Najrozmaitsze materje bawełniane i niciane kolorowe.
Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki
Wszystkie towary w doborowych gatunkach

Po przekazaniu rezolucji sekcji szkolnej i komisji budżetowej, Rada na wniosek referenta połeiła sekcji szkolnej rozdział 3000 koron zapomogi dla nauczycieli z powodu drożyzny, poczem cały dział XII. został uchwalony.

Prezydent zamknął posiedzenie po wpół do 8 wieczorem.

Odkrycie morderców.

Jak schwytano morderców.

O godzinie 11 w nocy z piątku na sobotę stróż domu Matejki zauważył, że do sklepu Naumanna zakradli się złodzieje. Obudził więc w tej chwili kustosza domu p. M. Szukiewicza i jego ojca i wszyscy trzej uzbrojeni w rewolwer i z laskami zeszli na dół. Ażeby nie spłoszyć złodziei p. M. Szukiewicz powiedział w sieni głośno do stróża: „Romanie, otwórzcie nam bramę, wyjdziemy jeszcze trochę do miasta na spacer“. Otworzono bramę, klucz, zostawiono z zewnątrz w zamku, stróż wziąwszy do pomocy czeladnika krawieckiego czatował przy wejściu na podwórze, starszy pan Szukiewicz stał z rewolwerem na ulicy przy drzwiach od sklepu, zaś pan Maciej Szukiewicz pobiegł do policji. Kiedy wszystko ucichło, spłoszeni włamywacze zaczęli się wysuwać do sieni, jeden po drugim, a widząc w cieniu dwóch ludzi, a przez szybę w bramie cień trzeciego stojącego na ulicy, zaczęli szeptać między sobą: teraz nas już mają, teraz nas mają! Próba otworzenia bramy wytrychem okazała się bezskuteczną, gdyż klucz był w zamku z zewnątrz. Po nadejściu policjantów zanim przywołano więcej ludzi do pomocy, zbrodniarze spacerowali po połapce, przyczem Sobel rzucał od czasu do czasu aforyzmy pełne prawdziwego „galgenhumoru“.

Spojrzał na tablicę, zawiadamiającą, kiedy dom Matejki jest otwarty i mówi: „Wtorki, czwartki i soboty, — no to czegóż panowie od nas chcecie, przecie dziś sobota, to dom otwarty,... tylko prawda, psiakrew, że my to przyszli jeszcze w nocy“. Potem zaczął odczytywać całą tablicę „Dom Matejki! I czyś ty się mógł spodziewać mistrzu, że my cię tu dzisiaj odwiedzimy?“, a po chwili zwracając się do Gregorskiego: „wiesz Staszek, ten Szczepański, to nam powinien podziękować, sensacja w „Nowinach“ nie ustanie; żeby nie my, toby Kraków na śmierć się zanudził ze spleenu“.

Wreszcie, kiedy żołnierze policyjni zbliżali się do zbrodniarzy, Gregorski próbował stawiać opór; wtedy Sobol mitygował go: „Dajże spokój, Stasiu, przecie to władza, od Boga pochodzi“.

Urzędnicy, którzy przesłuchiwali Sobola, pełni są podziwu, dla jego lapidarnych, szekspirowskich powiedzeń.

„Bocian“ przed sądem.

W poniedziałek o godz. 9 rano odbyła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciwko p Lipińskiemu, redaktorowi „Bociana“, o obrazę czci, jakiej się dopuścił wobec pp. Kotarbińskich. Oskarżycieli prywatnych zastępował adw. dr Lewicki, oskarżonego bronił żyd, dr Goldhammer z Tarnowa, który dopiero w ostatniej chwili przyjął obowiązek obrońcy, gdyż żaden chrześcijanin nie chciał się podjąć obrony. Rozprawie przewodniczył radca Błonarowicz.

Na wstępie usiłował p. Lipiński sprowadzić rozprawę na bezdroża osobistych skandalów, ale przewodniczący bardzo energicznie zapobiegł tym usiłowaniom. Zapytany o powody umieszczenia nieprzyzwoitych i zjadliwych karykatur, oświadczył Lipiński, że uczynił to za namową „poważnych“ osób, aby „naprawić stosunki teatralne“.

Przewodniczący: „Nie wolno szarpać niczyjego honoru, a tem bardziej w ten sposób i to wobec kobiety.“

Lipiński: Występowałem li tylko przeciwko dyrektorce teatru. Nie zdawałem sobie sprawy, abym mógł przez to ją dotknąć.

Ponieważ p. Lipiński chciał ilustrować swoje twierdzenia opowiadaniem skandalicznych szczegółów, przeto na wniosek dra Lewickiego zarządzono mimo opozycji dra Goldhammera rozprawę tajną.

O godz. 1 popołudniu zakończyła się rozprawa karna, poczem Lipiński zażądał powołania jako świadków pp.: Koźmiana, Pawlikowskiego, Solskiego, Kamińskiego, Wojnowską, Węgrzyna, Romana, Wyspiańskiego i Przybyszewskiego dla udowodnienia, że teatr upada. Trybunał odrzucił te wnioski.

Następnie przystąpiono do przesłuchania powołanych przez oskarżycieli publicystów i dziennikarzy, którzy jednomyślnie stwierdzili, że napaści „Bociana“ wywołały u wszystkich uczciwych ludzi wstręt i oburzenie. Jeden ze świadków oznajmił nawet, że takiej „szmaty“ jak „Bocian“ nigdy do rąk nie bierze.

Dr Lewicki stawia wniosek, aby przesłuchać niejaką Fragnerową, na okoliczność, że Lipiński mówił do księgarza Himmelblaua, że jeżeli mu pp. Kotarbińscy dadzą „sutą łapówkę“, przestanie na nich napadać. Lipiński zastrzega sobie z tego powodu skargę o oszczerstwo.

Rozalja Fragnerowa, słuchana pod przysięgą zeznaje, że Himmelblau mówił jej mężowi, że Lipiński przestanie pisać, gdy mu za to dadzą „sutą łapówkę“. Dyrektor teatru nie chciał się na to zgodzić. Mimo gwałtownych zaprzeczeń Lipińskiego, świadek obstaje przy swoich zeznaniach.

O godz. wpół do 4 odroczono rozprawę do godziny 9 rano na wtorek, przyczem zawezwano oprócz Fragnerowej, jeszcze kupca Himmelblaua.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

(Przedstawienie na kasę emerytalną.)

Ci, co wczoraj przyszli do teatru, bawili się zupełnie dobrze. Ci, co nie przyszli (było ich trochę za dużo) mogą żałować. Nie poparli pięknego celu i stracili sposobność do uśmiania się serdecznie.

Trzy rodzaje humoru stanęły wczoraj do zawodu o rozbawienie widza. Humor Courteline'a tkwi zupełnie w sytuacji. Ten niestrudzony, podstępny monograf biurokracji cywilnej i wojskowej z okrutną rozkoszą wikła swoich bohaterów w najdziwaczniejsze awantury, wynikające jednak zawsze z powodów najbardziej codziennych, najbłahszych. Raz będzie to jegomość, który na publicznej promenadzie nie prowadził psa na smyczy, co niemal nie zapoznało go bliżej z więzieniem, bo trafił na żandarma szczególnie służbistego, który ten wypadek brał ze strony najpoważniejszej (Le gendarme est sans pitié); innym razem jakiś samotny filozof, którego ciche mieszkanie napełniło się naraz jarmarcznym zgiełkiem wskutek przeprowadzenia na wysokości pierwszego piętra ruchomego chodnika na wystawę paryską, broni się w sposób trochę ekscentryczny przed natrętnem gapiów, co go wprowadza w kolizję z § 330, traktującym o obrazie wstydliwości publicznej; albo znów komisarz, mieniący się wyrozumiałym (ten właśnie wczorajszy) przyzwyczajony w swej praktyce do tego, że niezadowolona żona może spokojnie ogłosić męża za warjata, nie każe przytrzymać rzeczywistego szaleńca aż przekonał się na sobie, jak nieprzyjemnie jest z takim człowiekiem mieć do czynienia. Satyra tkwi w samem zdarzeniu, autor nie wysuwa jej ani przez chwilę natrętnie przed oczy widza, który po wysłuchaniu komedji zdaje sobie dopiero sprawę, że tu z wypadku najzwyklejszego powstała sztuka utrzymująca uwagę w napięciu, pełna elementu komicznego.

Siła komiczna Oktawiusza Mirbeau jest natomiast cała w słowie. Złodziej, traktujący swoje zajęcie poważnie i wykwintnie, schwytany na gorącym uczynku przez poszkodowanego nietylko przekonywa go, (nieubłaganie logicznem rozumowaniem), że jego zajęcie równie jest uczciwe jak każde inne, ale jeszcze zdobywa sobie jego rzetelny podziw i przyjaźń. Na chęć naśladowania już zapóźno, bo poszkodowany zbogacił się już poprzednio dobrze... na giełdzie. Dyalog jest tu oczywiście świetnym, a Sobiesław, który miał być rzecznikiem tej nowej idei, był najbardziej sympatycznym i ujmującym ze złodziei.

Na tem wykwintnem francuskiem sąsiedztwie najgorzej wyszedł komizm swojski, operujący środkami mocno naiwnymi, obliczony na nerwy śmiechu grubsze. Nie już smocza jama, ale przepaść dzieli te dwa światy od siebie. *Persiflage* literacki jest oczywiście formą równie uprawnioną jak każda inna, byleby tylko był dobry. Może być nawet traktowany szerzej, tendencyjnie, tylko na miłość boską nie patrjotycznie. Nie każcie nam się smucić z tego, że mamy Wyspiańskiego i Przybyszewskiego, skoro za cały argument przeciw nim ma starczyć frazes i kilka narodowych kostjumów. W samych parodjach autor, dyskretnie ukryty, miał zresztą kilka pomysłów wcale zabawnych, podniesionych jeszcze przesadną grą artystów.

Już to wogóle artyści spełnili swoje zadanie wybornie. P. Mielewski był arcyzabawnym warjatem, a p. Zelwerowicz komisarzem gburowatym, tak jak należało. Mimiczną prawie rolę służącego w „Złodzieju“ grał p. Zawierski bardzo śmiesznie, a p. Bończa w drobnym epizodzie zaznaczył się, jak zwykle, dobrą maską i zacięciem charakterystycznem. Wszyscy grający „Smoczą jamę“ mieli dużo humoru, utrzymanego jednak w granicach przyzwoitych. *rp.*

Kronika literacko-artystyczna.

* **W roku jubileuszowym** dogmatu Niepokalanego poczęcia znana od 15 lat firma p. Władysława Zborowicza we Lwowie podjęła się wykonania rzeczy wysoce artystycznej ku czci Królowej Korony Polskiej. Firma ta wydała serję z 6 pięknych kart pocztowych według szkiców artysty malarza S. K. Batowskiego. Treść tych kart następująca:

1) Rycerstwo śpiewa przed bitwą najstarszą pieśń polską „Bogarodzica“. 2) Św. Kazimierz śpiewa ulubioną pieśń do N. Marji Panny. 3) O. Augustyn Kordecki broni murów Częstochowy z garstką wiernych. 4) Nuncjusz papieski na prośbę króla Jana Kazimierza wymawia pierwszy raz „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami“. 5) Lud litewski korzy się u stóp Marji Ostrobramskiej w Wilnie 6) Kartka pamiątkowa ogłoszenia dogmatu w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

* **German Rollet.** W Badenie pod Wiedniem zmarł nestor poetów austrjackich, Herman Rollett, przeżywszy lat 84. Poezje jego odznaczają się polotem i duchem patrjotycznym. Fanatyczny wielbiciel wolności na jej cześć napisał liczne większe i mniejsze poematy. Nadto pozostawił też kilka cennych prac z dziedziny historji sztuki, a ostatniem, niedawno wydanem dziełem jego są „Spotkania“, w których bardzo żywo scharakteryzował różnych wybitnych ludzi, z jakimi spotykał się w życiu; jest tam między innymi Beethoven, Ryszard Wagner i Mendelssohn, Schopenhauer, Grillparzer, Lenau i ks. Reichstadt, syn Napoleona I.

100 tna rocznica urodzin George Sand. — W Paryżu rozpoczęto przygotowania do uroczystego obchodu 100 tnej rocznicy urodzin pani George Sand, w d. 2 lipca r. b. W teatrach państwowych odbędą się widowiska uroczyste: w Nohant, gdzie znakomita pisarka została wychowana i przebywała później czas dłuższy, urządzona zostanie wielka uroczystość. Zarząd teatru „Odeon“ w Paryżu, w którym George Sand wystawiała prawie wszystkie swoje sztuki, urządził już w „foyer“ wystawę najrozmaitszych pamiątek osobistych po autorce: portretów jej własnych i jej rodziny, rysunków jej syna, Maurycego, do jej dzieł itp.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Z portu Artura.

Berlin 6 czerwca. Biuro Wolffa donosi z Tokio: Admirał Togo zawiadamia, że według depeszy przesłanej telegrafem bez drutu przez komendanta krążownika „Czitose“, krążącego na wysokości Portu Artura, zauważono na szczycie Liao-kszan cztery maszty, z których jeden był zaopatrzony w instrumenty do telegrafowania bez drutu, oraz że onegdaj słyszano kilkakrotnie silną eksplozję i widziano wznoszące się koło Portu Artura kłęby dymu.

Tokio 6 czerwca. (Reuter) Ros. kanonierka „Giliak“, została przed Portem Artura przez jap. torpedowiec zniszczona.

Operacje wojenne.

Czifu 6 czerwca. Chińczycy przybyli z Dalnego opowiadają, że dnia 2 czerwca jap. i ros. siły wojenne znajdowały się na półwyspie Liaotung tylko w oddaleniu 2 mil od siebie. Jap. armja po otrzymaniu znacznych posiłków obsadziła ważne miejscowości: Twingczing i Sanczipo i wyruszyła następnie w kierunku Portu Artura. Japończycy oparli swą kolumnę z jednej strony o morze, z drugiej zaś o górę, przez co zajęli bardzo silną pozycję. Dnia 2 czerwca Japończycy znajdowali się tylko 7 mil od najdalszych fortów Portu Artura, a na 2 mile od armji ros. Chińczycy przypuszczają, że w tych punktach odbywają się bardzo silne walki. Japończycy przenieśli swą podstawę opera-

Zakład art.-fotograficzny oraz
Pierwsza krajowa pracownia klisz na cynku i miedzi
T. JABŁOŃSKI — Kraków, ul. Franciszkańska 6.

wykonuje: **Zdjęcia** fotograficzne portretowe w rozmaitych formatach, dalej architektoniczne i reprodukcje z obrazów.
Klisze na cynku i miedzi wykonuje się zapomocą autotypji, cynkografji i t. d.
(Najnowsze ulepszenia techniczne).

cyjną do Dalnego i Talienwan. Wielkie okręty znajdują się w pobliżu Portu Artura. Japońskie wojska lądują codziennie w Dalnym. Kilku Chińczyków, którzy chcieli przejść linję ros., Rosjanie zastrzelili.

Czi-fu 6 czerwca. List, jaki tu od pewnego Japończyka nadszedł, donosi, że „gros“ armji japońskiej znajduje się w oddaleniu 15 mil od Portu Artura, i że armja rusza naprzód wzdłuż wybrzeża ku Portowi Artura, skąd słychać w ostatnich dniach bezustannie bardzo silne eksplozje i kanonadę.

W nocy z dnia 3 b. m. zauważono wielkie płomienie w kierunku Dalnego.

Potyczki.

Tokio 6 czerwca. O walkach, które stoczono w dniu 30 maja na północ od Port Adams, nadeszło doniesienie, iż oddział jap. konnicy wyśledził podczas rekognoskowania okolicy Czucziatung, że koło Telisu znajduje się oddział kozaków. Wysłana do tej miejscowości piechota i konnica japońska pobiły Rosjan, których było trzy szwadrony, oraz ścigały resztki wojska rosyjskiego. — Po kilku potyczkach resztki rosyjskie cofnęły się.

Miny.

Tokio 6 czerwca. Jap. torpedowiec, odkrył wczoraj koło wysp Sanszantao wielką miną i spowodował jej eksplozję. Japończycy zajęci są ciągle usuwaniem min z zatoki Talienwan, do czego używają nurków.

Czifu 6 czerwca. (Reuter) Tutejszy konsul, otrzymał wiadomość, jakoby wielki okręt wojenny jap. najechał na minę w zatoce Talienwan i zatonął.

Depesze nocne.

Z Portu Artura.

Moskwa 7 czerwca. (Tel. wł.) Przybyły tutaj z Portu Artura niejaki Smith, brat tutejszego konsula amerykańskiego, opowiada, że w Porcie Artura jest 38.000 żołnierzy, 400 dział i żywności na 4 lata. Szańce i bastjony są — jego zdaniem — tak silne, że o zdobyciu twierdzy nie może być mowy.

Opowiadanie to należy przyjąć z zastrzeżeniem.

Londyn 7 czerwca. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości, przednie straże jap. stoją w odległości trzech mil od północnych szańców Portu Artura. Główne siły jap. maszerują ku twierdzy dwoma drogami: wzdłuż wybrzeży wschodnich i zachodnich.

Przedwczoraj na drodze wschodniej przyszło do walki. Rezultat nie znany.

Mukden 7 czerwca. (Tel. wł.) Krążyła tu pogłoska, jakoby Rosjanie z Portu Artura urządzili z powodzeniem wycieczkę na morze.

Londyn 7 czerwca. (Tel. wł.) Wojska jap. na półwyspie Kwantung pozostają w tak ścisłym kontakcie, że Port Artura jest zupełnie izolowany i Kuropatkin nie może odebrać żadnych wieści o położeniu w twierdzy.

W Mandżurji.

Tientsin 7 czerwca. (B. Reutera) Rosjanie opróżnili Sin-tin i okoliczne miejscowości. Słychać, że mają oni zamiar połączyć się z wojskiem rosyjskiem, które stoi na drodze, prowadzącej do Mukdenu.

Wczoraj rano słyszano w Niu-czwang silny ogień w okolicy Liao-jang.

Potyczka pod Wafankun.

Petersburg 7 czerwca. (Oficjalnie). Kuropatkin telegrafuje: Według sprawozdań naszych z d. 4 b. m., starcie z d. 30 z. m. pod Wa-fan-kun przedstawia się jak następuje: Dwa oddziały kawalerji, złożone z dragonów, kozaków i baterji, przybyłe z Wan-tsia-lin, otrzymały w południe 30 b. m. wiadomość, że w odległości 5 klm. od Wa-fan-kun dwie sotnie straży granicznej walczy z nieprzyjacielem, który zajął pozycje koło Utsia-tu. Kawalerja ruszyła kłusem w tym kierunku. Dwa szwadrony dragonów wysłano do wsparcia straży granicznej, a sotnię kozaków i oddział strzelców do ochrony prawego skrzydła w dolinę rzeki Fuczu. Oddziałowi temu udało się zadanie swe spełnić i wesprzeć prawe nasze skrzydło. Około godz. 1 zauważono znaczne siły jap. przybywające z Utsiatu. Wówczas dwie sotnie kozaków zaatakowały nieprzyjacielską kawalerję, lecz zostały przez nią w walce prawie zupełnie starte.

Dwa nasze szwadrony i oddział dział maszynowych udał się w walkę, ale musiał cofnąć się przed ogniem nieprzyjacielskim; zwróciły się atoli potem na dwa ścigające ich nieprzyjacielskie szwadrony i skierowały na nich 8 dobrze wymierzonych salw, poczem japońskie szwadrony cofnęły się z dotkliwemi stratami. W powrocie dostały się te szwadrony pod ogień straży granicznej i w bezładzie rozprószyły się.

W tej chwili zaatakowali nieprzyjaciela także nasi dragoni, z powodu atoli przeszkód terenu nie mogli brać udziału w walce na froncie i na lewem skrzydle skierowali ogień na nieprzyjaciela. Gdy dragoni spostrzegli, że nieprzyjaciel chce ich obejść, cofnęli się także z drugiej pozycji.

O godzinie w pół do 2 rozpoczęła akcję nasza baterja i otworzyła ze skutkiem ogień na nieprzyjacielską piechotę i oddział dział maszynowych. Wówczas spostrzeżono akcję jap. piechoty w kierunku Utsia-tu, a około godziny 2 pojawiły się gęste łańcuchy nieprzyjacielskiej piechoty na wzgórzach, obsadzonych poprzednio przez naszych dragonów.

Po naszej stronie były następujące straty: Ciężko ranny porucznik Mayer, lekko podporucznik Brandt, 3 żołnierzy zginęło, 9 ciężko rannych, 23 lekko. Straty japońskie znaczne. U jednego z zabitych podoficerów japoń. znaleziono sprawozdanie, z którego wynika, że w jednym tylko 14 pułku dragonów, padło 70 ludzi.

Cztery armje.

Londyn 7 czerwca. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że Japończycy na półwyspie Liaotung rozporządzają już czterema armjami, t. j. przeszło 200.000 żołnierzy.

Petersburg 7 czerwca. Car zarządził mobilizację I korpusu armji, którego część stoi garnizonem w Petersburgu i okolicy.

TELEGRAMY.

Otrucie całej rodziny.

Lwów 7 czerwca. Ciągle zgłaszają się na policję nowe osoby, które doznały otrucia z spożytej galarety wieprzowej ze sklepu Jayki.

Po południu doniesiono, że w ulicy Ruskiej liczba 20 leży troje osób chorych z zatrucia, a to 63 lat Jerzy Hirsch, b. restaurator, Wilhelmina Neumayer i 2-letnie dziecko Hirscha.

Choroba króla Jerzego.

Wiedeń 7 czerwca. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ donosi, że stan zdrowia króla Jerzego saskiego od 24 godzin pogorszył się bardzo i lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Ze względu na podeszły wiek króla i upały panujące obecnie w Dreźnie, należy się obawiać, że katastrofa prędko nastąpi.

Z Bałkanu.

Sofja 7 czerwca. Z Macedonji nadchodzą wiadomości o nowych okrucieństwach Turków na ludności chrześcijańskiej. Najstraszniej grasuje banda turecka w Kruszewie i wilajecie monastyrskim. W Ochrydzie głód. Prezydent gabinetu przyrzekł deputacji macedońskiej poparcie rządu. Natomiast nadchodzą zadowalniające wiadomości z tych wilajetów, gdzie już rozpoczęli swą działalność oficerowie zagraniczni żandarmerji i w tutejszych kołach macedońskich przyznają, że położenie tam się znacznie poprawiło.

Zbrodnia na ulicy.

Wiedeń 6 czerwca. Dalsze dochodzenia w sprawie morderstwa na Fleischmarkt wykazały, że p. Wokacz, krawcowa, była chlebodawczynią Strassnerówny, oraz że Strassnerówna nie jest obłąkaną, jak początkowo myślano, lecz popełniła czyn z zemsty.

Zgromadzenie trafikantów.

Wiedeń 6 czerwca. Wczoraj odbyło się bardzo liczne zebranie trafikantów, prawie z wszystkich głównych i prowincjonalnych miast Austrji. Na zebraniu tem ukonstytuował się centralny związek trafikantów austrjackich. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, wzywającą zarząd finansowy, aby usunął rozmaite uciążliwe przepisy prowizyjne dla trafikantów. Do zarządu nowego związku wybrany został między innymi także p. Seiden ze Lwowa.

Derby austrjackie.

Wiedeń 6 czerwca. Wczoraj odbyła się na tutejszym torze wyścigowym przy wspaniałej pogodzie, austr. derby. Pierwszy przyszedł do mety hr. Traunmannsdorfa og. „Conamore“, drugi „Keringo“, trzeci „Hadur“.

Delegacja austrjacka.

Budapeszt 6 czerwca. Następne plenarne posiedzenie delegacji austrjackiej, zwołane zostało na środę godz. 10 przed południem.

Wiedeń 6 czerwca. (Tel. wł.) Sesje delegacyjne austr. zakończą się we wtorek lub środę. Zależy to od ukończenia czynności w delegacji węgierskiej, która ma jeszcze do załatwienia budżet wojskowy w plenarnem posiedzeniu.

Delegacja węgierska.

Budapeszt 6 czerwca. Delegacja węgierska prowadzi w dalszym ciągu dyskusję nad etatem wojskowym. Przemawia Lovassi.

Sejm węgierski.

Budapeszt 6 czerwca. Sejm węgierski odbył dzisiaj formalne posiedzenie. Odczytano cały szereg niezałatwionych interpelacji. Pos. Ugron urgnje odpowiedzi na te interpelacje. Min. skarbu przedłożył wniosek o przedłużenie prowizjum budżetowego do końca sierpnia z tem umotywowaniem, że budżet na r. 1904 został dopiero 10 maja przedłożony i że nie będzie mógł być prawdopodobnie załatwiony w czasie trwania obecnego prowizorjum.

Hr. Tisza zapowiada, że na następnem posiedzeniu odpowie na rozmaite interpelacje. Następnie posiedzenie zamknięto.

Anglja a Rosja.

Paryż 6 czerwca. Prywatna depesza z Petersburga donosi, że między Anglją a Rosją przyszła do skutku umowa w kwestji tybetańskiej. Równocześnie donoszą, że rząd angielski interwenjował na korzyść Rosji u rządu japońskiego, który dał przyrzeczenie, że Japonja w czasie trwania wojny nie będzie robiła trudności rybołówstwu na morzu beryngskiem.

Eksplozja bomby podczas procesji.

Barcelona 6 czerwca. W chwili, gdy gubernator przyłączył się do procesji Bożego Ciała, nastąpiła wśród gwałtownej detonacji eksplozja bomby. Nikt nie odniósł rany.

Eksplozja w rafinerji.

Peorja 6 czerwca. (Illinois). W tut. rafinerji spirytusu nastąpiła eksplozja, przyczem 10 osób straciło życie. Pastwą płomieni padła rafinerja i cztery pobliskie domy. Ogień przerzucił się też na pobliskie stajnie bydła. W płomieniach zginęło 3.200 sztuk bydła.

Eksplozja maszyny piekielnej.

Konstantynopol 6 czerwca. Pomiędzy Gievgheli a Gümendże nastąpiła wczoraj eksplozja w wagonie towarowym pociągu pocztowego zdążającego ze Skoplje do Saloniki. Eksplodowała prawdopodobnie maszyna piekielna. Z personalu kolejowego została jedna osoba zabitą, a jedna odniosła rany. Tor kolejowy doznał uszkodzenia. Jeneralny inspektor zarządził dochodzenia. Pogłoska, że pociągiem tym jechał także austro-węg. ajent radca dworu Müller, jest fałszywą. Müller wyjechał wczoraj za krótkim urlopem do Wiednia.

Wiedeń 6 czerwca. (Tel. wł.) Dziś o 6-tej pop. odbyło się drugie przyjęcie delegacji u cesarza w Budapeszcie.

Dr Koerber był i tym razem nieobecny, gdyż od pewnego czasu cierpi na silne bóle newralgiczne w twarzy.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 6 go czerwca.— (Giełda pop.). — Godzina 3 — Marki 117·37 Renta majowa 99·25. Węg. renta koronowa 97·10, Akcje austr. zakładu kredyt. 640·50, Akcje węg. 746·—, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Uniobanku 518·— Akcje Länderbanku 428·—, Akcje kolei państ. 634 25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 481 50 Akcje tytoniowe 827·—, Akcje Alpiny 412·50 Losy tureckie 128·50, R... 253·—.

Cukier (słaby) 21·25, — spirytus (osłabiony) 46 60, nafta niezmieniona.

Berlin 6 go czerwca.— (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Zakład techniczno-dentystyczny

W. Lipońskiego

przy ul. św. Krzyża l. 5 I p. — Osadzanie sztucznych zębów na sposób amerykański. — Naprawki z prowincji uskutecznia się po wrotnej poczcie. 2728

Dr Michał Śliwiński

ordynuje w KARLSBADZIE

Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen“.

15—20 lekcji języków: francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego (fiaruję się za mały pokoik umeblowany bez pościeli. Oferty: Administracja Z. Gr.

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 1749

PANIENKI

...zające do zakładów naukowych, **...muje na mieszkanie** z ca... ...zymaniem wdowa bezdzietna ...ym urzędniku. — Na żądanie ...ian do użytku. Kraków, ulica ...ska L. 8, I-sze piętro drzwi na lewo. 2111 7 10

DOM

...lwinowie, l. 91, dobrze się ren... 2 lat wolny od podatków, do ...dania lub zamiany na interes ko...y. Cena kupna 8.000 kor. dług podgórskiej 4.000 kor. Kapitał ...bny 2.000 K. reszta może zostać ...pote... Wiadomość A. Broda Kraków, Topolowa 30 2148 5 5

Do sprzedania

...ajątek ziemski

...e wschodniej Galicyi

...inut od stacyi kolejowej, obszaru ... morgów w czem 1800 mrg lasu, ...ny pałac, tartak, młyn, zaprowa...e światło elektryczne. Budynki ...odarcze prawie nowe, poczta i te...af w miejscu. Cena 570.000 złr. **...pitał potrzebny do 300 ...ięcy złr.** Bliższej wiadomości ...ieli Gustaw Strycharski „Głos Narodu, Kraków. 2142 6 10

Starszy człowiek

...szem wykształceniem uniwersy...kiem, obecnie wskutek utraty wzro... ...zbawiony kawałka chleba, błaga ... nieszczęścin ludzi miłosiernych ...jakolwiek pomoc i zaopiekowanie ...jednym kaleką. Łaskawe datki ...yjmuje Administracya dziennika dla „K. W.“ 2225 2 0

...akład sprzedaży

ma do sprzedania:

...nia turecka, klatka z fontanną i na ...bki, biuro duże machoń. (antyk) Se...tera bogato inkrust., z bronzami, ...rko czarne inkrust., z bronzami, ...r szafkowy stojący, garnitur ma...on., składający się z 6 krzeseł 2 fo... i kanapy, stoliki machoń. stare ...wsze z bronzami, szafa orzechowa, ...aniale rzeźbiona, łóżko machoń., ...iki japońskie z bronz. antyk., bi...ieka antyczna otwarta rzeźbiona, ...tens duży mat.. zegary antyczne, ...z rzeczy zwyklejsze jakoto: Szafy, ...y, stołki, kanapy, garnitury tanie, otomany i inne różne rzeczy.

Leopoldyna Machowska.

...raków, ulica Szewska Nr. 5 I piętro.

KTO LUBI

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA MYDŁA LILIOWEGO

(marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden u. Tetschen a/L. 1456 4 0

Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Proń, Karol ...ahr, W. Redyk, F. Gralewski, K. Viszniewski, Bartmański i Sp., L. ...senberg; w drogueryach: I. Hanak ...Sp., Anast. Frones, F. Zopoth i ...Sp., J. Wiszniewski i Sp., J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, ul. Grodzka L. 38, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Różnowski, — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Mi...nik, — w Nowym Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner, — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner, Lazar Friedenberg Podgórze.

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 90 h. za kilo **Julian Olearczyk, Żółkiew.** 2202 3 10

WDOWA

lat 28 usposobienia łagodnego, ma... ...ca się na kuchni, krawieczyźnie, ...em szyciu i gospodarstwie, poszu...owiązku. „L. L.“ post. restan. Dębica. 2178 4 5

PIENIĄDZE

na 4%-owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucye finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do $^3/_4$ wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, **szybko, pewnie i dyskretnie.**

Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.

Meller Lajos és Társai

Bankcommission

Budapest, VI., Dávid-utcza 15.

(Firma protokołowana).

2139 11 72 (O markę na odpowiedź uprasza się).

Węgierski hurtowny handel win

z wielką winnicą (centralne biuro w Budapeszcie), poszukuje do pierwszorzędnych częściowych odbiorców dobrze obznajomionego, z dobremi referencyami

PODRÓŻUJĄCEGO

dla austryackich prowincyj. — Tylko węgierskie oferty będą uwzględnione. Zgłoszenia pod: „**Lebensstellung**“ an Rudolf Mosse Budapest. 2236 2 3

„Cunard Line“

Linia

FIUME—AMERYKA.

Następujące okręty

wychodzą 2034 8 0

z Fiume do New-Yorku:

„ULTONIA“ dnia 14 czerwca b. r.

„SLAWONIA“ „ 28 czerwca b. r.

„PANNONIA“ „ 12 lipca b. r.

Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywiliowane biuro

„Menetjegyiroda“

Budapeszt, Vigadó tér 1.



Kręgle i Kule

z drzewa „Lignum Sanctum“ i zwykłego polecają najtaniej 1644 3 6

Reim i Spółka

Rynek 37 Kraków Linia A-B.

A. Thierry'ego prawdziwa Maść babkowa



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle, usuwa przez zmiękczenie rany niepotrzebne obce ciała różnego rodzaju. Niezbędny środek dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Pocztą franco 2 słoiki **K. 3·50.**

SCHUTZENGEL APOTHEKE A. THIERRY

w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.

☛ Wystrzegać się należy naśladownictw i uważać na powyższy na każdym słoju wypalony znak ochronny.

Ten środek poleca się szczególnie w podróżach przy wszystkich wypadkach.

Główny skład dla Galicyi: S. Rucker Lwów. 1629 42 20

Siedmioletni chłopczyk zdrowy i ładny, z powodu braku utrzymania **do oddania na swoje.** Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“.

Poszukuje się kucharki

prostej kobiety, którąby się trochę znała i na gospodarstwie wiejskiem i mogła doglądać co jej czasu zbędzie. Gotowanie małe bo tylko na 3 osoby. Zarząd dóbr Szerzyny p. Biecz. 2208 2 2

Poszukuje się

do większego składu

maszyn do szycia

ZDOLNEGO MECHANIKA

Oferty należy przesyłać do Adm. „Gł. Narodu“ pod literami „Z. M.“ 2218 2 3

Handel korzenny i delikatesów

z pokojem do śniadań i bilardem, przy jednej z ruchliwszych ulic Krakowa, jest z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania.

Wiadomość u p. Schönthalera ul. Zgoda l. 3, osobiście od 1 do 3 ej popoł. 2209 2 3

Wobec bliskiej budowy kanałów

poszukuje Zarząd dóbr Bolęcin stacya kol. w miejscu, poczta Trzebinia, zbytu na **kamień ciosowy** wybornej jakości, lub dzierżawy na kamieniołom. 2211 2 4

Niemka rodowita

władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje obowiązku do kuchni lub gospodarstwa w miejscu lub na prowincyi zaraz post rest. „24“ Kraków, główna poczta. 2222 3 3

DOM ROLNICZO-OGRODNICZY

w TARNOWIE

poleca codziennie świeże wiśnie, szparagi, pomidory, ziemniaczki, ogórki i wszelkie nowalie, po cenach targowych. **Masło deserowe** w paczkach $4^1/_2$ kg. opłatnie po 2 kor. 20 h. za 1 kg. 2201 3 4

MAGAZYN MÓD

J. Pollerowej, Kraków ul. Grodzka liczba 3, **przyjmie pannę** uzdolnioną w modniarstwie od sezonu jesiennego. 2136 6 6

BRYNDZA

górska majowa, co dzień świeża, paczka 5 kilowa 4 K. 56 h.

SZPARAGI

świeże, paczka 5 kilowa 4 K. 80 hal. **wybierane,** duże 1 K. 60 h. **kilo.** Dwór Łapszyn Brzeżany 2040 7 15

Masło dworskie

deserowe i kuchenne

co dzień świeże, w Bazarze spożywczym **Michała Nodzeńskiego,** Kraków, ul. Floryańska L. 40. Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką. 2145 6 14

Panna wykształcona

posiadająca wyż. muzykę konwersacyę francus. poszukuje posady na letnie miesiące najchętniej na wieś. Tylko za zwrotem kosztów podróży. Poste rest. Kraków. „A. R.“ 2221 2 3

Kamienica II piętrowa

z oficyną, z ogródkiem, przy ul. Michałowskiego, przynosząca $8^1/_2$ netto, jest za cenę 50.000 kor. **do sprzedania.** Kapitał potrzebny 20.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje: Gustaw Strycharski, „Głos Narodu“ w Krakowie. 2158 6 0

Poszukuje się celem kupna:

Majątków ziemskich w cenie od 20 do 100 tysięcy złr.

Realności czynszowych w Krakowie Tarnowie, Rzeszowie, Bochni, Nowym Sączu, i Wadowicach.

„**Informator**“. Kraków ul. Szpitalna 34. 2230 2 3

Na nalewki owocowe

Spirytus 97½% T.

najczyściejszy, bezwonny,

poleca handel kolonialny

J. F. Fischer, Kraków,

Rynek, Linia A-B,

pocztą blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 1684 27 0

ODEZWA

do serc miłosiernych!

OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanem położeniu, prosi litościwe serca o jaką kolwiek pomoc. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Bliższych informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża Nr. 7. 3365 6 0

Sanatogen

dla wzmocnienia nerwów

dla wzmocnienia ciała

Do otrzymania w aptekach i drogueryach.

C. BRADY, Generalne zastępstwo na Austro-Węgry, WIEN I., Fleischmarkt 1.

Illustrowane broszury darmo i opłatnie przez BAUER & Cie., BERLIN SW. 48. 1670

Mc. Cormicka

KOSIARKI, ŻNIWIARKI i WIĄZAŁKI
jakoteż
części rezerwowe

SPRZEDAJE WYŁĄCZNIE 2199 2 4

Dom dla Ziemian Kraków Szewska 2.

Przeszło 2000 sztuk pracujących w kraju.

Na Czerwiec!

Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
św. Jana L. 6 (Hotel Saski)
poleca:

Czesnowska H. kr. — Czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa 1904. Cena I K.

Lefeburo ks. — Miesiąc czerwiec składający się z trzech nowen i trzydziestodniowego, nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. Z 10-go wydania franc. opracował ks. R. Rembieliński. Cena K. 2.60.

Prokop O. Kapucyn. — Miesiąc N. Serca Jezusowego (jedyne wydanie wielkim drukiem, więc dla osób słabego wzroku szczególniej dogodne) Cena w oprawie w płótno angielskie, z futerałem K. 2.

Na porto każdej z tych książek należy dołączyć 45 hal. 1765

Przygotowuję do egzaminu

z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej Panie i Panów. Wszelkich informacyj udzielam bezpłatnie. Warunki przystępne. Wiadomość w Krajowym składzie płócien korczyńskich, Kraków ul. Floryańska L. 26. 2160 0 10

Nasza największa troska?

tę dla każdego pożyteczną i zajmującą broszurę żądajcie darmo i opłatnie przez E. Smetaczka München II Brieffach 106. 2191 6 52

Dochód

nieograniczony

zapewnić sobie mogą wszędzie osoby uczciwe, gotowe zająć się rozszerzaniem wydawnictwa religijnego i popularnego we wszystkich językach. Warunki bardzo korzystne. Szczegóły bezpłatnie. Reński Zakład Wydawniczy. Kolonia (Koeln) Badstr. I. 2117 1 6

Inteligentna osoba

w średnim wieku poszukuje **posady** do zarządu domu, do dzieci do towarzystwa lub t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" dla „W. W."
2247 1 5

W Rabce

6 minut od zakładu, do wynajęcia

WILLA

umeblowana złożona z 7 pokoi i dwóch kuchni, ślicznej werandy — wspaniałe położenie wśród lasku, natychmiast do wydzierżawienia może być także na dwa lub trzy mieszkania podzielone.

Zgłoszenia przyjmuje:
Józef Falter, Kraków ul. Karmelicka 11.
2246 1 2

L. 323/904
Prez.

Kraków, dnia 3 czerwca 1904.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 31 maja 1904 r. rozpisuje się konkurs **na posadę starszego inspektora** budownictwa miejskiego w VIII. klasie rangi z płacą roczną 3600 koron, dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie 720 kor., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 kor., oraz prawem do dwóch pięcioleci po 400 kor.

Obok warunków ogólnych, jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej 40 lat, wymaga się od kandydatów odbytych nauk politechnicznych na wydziale budownictwa (architektury), złożonych dwóch egzaminów rządowych i wykazania się dłuższą praktyką w budownictwie.

Nadmienia się, że urzędnikom budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego a więc planów na wszelkie budowle w Krakowie, ani też budowli prowadzić.

Plany przeznaczone poza Kraków, mogą urzędnicy budownictwa miejskiego wyrabiać prywatnie w godzinach nieurzędowych z wiedzą i za zezwoleniem Prezydenta miasta w każdym szczególnym wypadku.

Podania o wymienioną posadę przy dołączeniu metryki, świadectw ze złożonych egzaminów rządowych i dotychczasowej pracy należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej **do 20 czerwca 1904 r.**

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa

2245 1 3 *J. Friedlein Prezydent miasta.*

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO

„CUNARD" w LIWERPOLU

przewozi **najtaniej** i **najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**

Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:

„ULTONIA" dnia 11-go Czerwca 1904 r.
„SLAVONIA" „ 25-go Czerwca „ „
„PANNONIA" „ 9-go Lipca „ „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem

JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 2215

Dziś i codziennie

w Teatrze uniwersalnym

na placu Groble

odbywają się **Przedstawienia ożywionych** 2195

kolosalnych reprodukcyj

najnowszych wypadków świata.

Między innemi dokładne zdjęcia z terenu toczącej się obecnie

rosyjsko-japońskiej wojny

Początek o godz. 8 wieczorem. Po przedstawieniu tramwaj do dyspozycyi.

Prasy do siana



do pakowania siana, słomy, lnu, wełny drzewnej, skór, pościółki, torfu, prasy hydrauliczne najznakomitszej konstrukcyi

Ph. Mayfarth & Co., Wien II/1

Katalogi bezpłatnie.

1858 6 10

Dzierżawa.

Od 1-go kwietnia 1905 r. jest do wydzierżawienia **majątek ziemski Bieńczyce** własność Probostwa św. Floryana w Krakowie, 6 klm. od Krakowa położony, obejmujący ogółem 122 ha, a mianowicie: 99 ha. roli, 19 ha. łąk, 1½ ha. ogrodu 1 ha. pastwisk, 1½ ha. podbudowlane i nieużytki — Bliższych informacyj udziela Proboszcz kościoła św. Floryana w Krakowie, na którego też ręce należy wnosić pisemne oferty do 30 czerwca 1904 r. 2190 3 3

Rower motorowy

mało używany, do **sprzedania** wyjeżdża na każdą górę. Fischer, Kraków Rynek 39. 2186 4 4

HANDLOWIEC

z działu korzennego i win dobrze polecony, pragnie objąć **posadę** kierownika handlu. lub starszego pomocnika. Wiadomość w Admiatracyi „Głosu Narodu". 2144 6 6

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent, przyjemnej powierzchowności, inteligentny lat 20 liczący z chlubnemi świadectwami poszukuje posady od 15 czerwca lub 1 lipca b.r. w handlu korzennym w miejscu lub na prowincyi, wreszcie jako zarządzający bufetem przyjmie **posadę** w miejscu kąpielowem. Łaskawe zgłoszenia pod: Biuro pracy przy Kongregacyi kupieckiej w Krakowie, Kopernika l. 20 dla **I. I.** 2239 1 2

Dom parterowy

o 6 ubikacyach, z ogrodem z 2 frontowym placem budowlanym tuż przy stacyi kol. Tarnów do **sprzedania**. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 2238 1 3

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum! 1787

Główne składy we Lwowie: Hay, Mikolasch; Kraków: Reim

Poszukuje miejsca

do szycia krawieczyzny bielizny i dziecinnych ubranek w domu prywatnem ul. Rakowicka Nr. 21 stróż wskaże.
2243 1 3

Do wynajęcia

dom piętrowy składający się z 2 pokoi i kuchni w pięknem miejscu blisko fabryki i kościoła szczególniej dla pp. emerytów lub przemysłowców. W okolicę piękne wycieczki. Fr. Spila Czaniec p. Kęty. 2241 1 1

Gospodyni rutynowana

poszukuje miejsca. — Marya Brożek Kraków ul. Lubomierskiego 9. I p.
2196 3 3

Nr. inser.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywiln[ego]

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. 3

We środę dnia 8 czerw[ca] 1904 r. o godzinie 9 i w dnia[ch] następnych będą sprzedane:

Bluzki damskie, kapelusze damskie, [o]bówie, parasolki, dywaniki, kapelusze męskie, kalosze, rękawiczki, pończochy, skarpetki, kamasze męskie i damskie, kaftaniki, kalesony, chustki, gorsety, fartuchy, szaliki, krawatki, szelki, ko[...] nierze damskie, męskie, mankiety, czap[...] ki, boa, koszule, cerata itp. Ubrania męskie, studenckie i dziecinne, paltoty, zarzutki. Pianino samogrające. Towary piśmienne.

Kraków, dnia 6-go czerwca 1904 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 1799

KTO chce mieć pewną i r[...] chomą lokację kapita[...] łu na 5% zechce zasięgnąć informacyi w Spółce kredytowej członków Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. Basztowa 9. 2207 1

Kupię kamienicę

w Krakowie, wolną od podatku przynajmniej lat ośm, obciążoną długiem Banku Krajowego, lub Kasy Oszczędności, z dopłatą około 30.000 koron. Oferty z wykazem przychodów i rozchodów pod adresem: Poste restante Kraków, poczta główna, alfa 48.
2240 1 3

Do wynajęcia na lato

na wsi, idealnie zdrowy, urządzony **dom** wśród łąk i ogrodów; stacya kolei i kościół blisko. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość „K. S". Sieniawa.
2165 3 2

Ekonoma

energicznego z dłuższą praktyką przyjmie zaraz lub od 1-go lipca Zarząd dóbr Bolęcin p. Trzebinia. Zgłoszenia z odpisami świadectw. 2218 2

Z dniem 28-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE"

pod Krakowem

Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia **rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne choroby nerwowe.

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Wł. Kwieciński** w Swoszowicach. 2152 4 0

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 1768

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Hamburg, Kissingen**, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.
CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE. 1968 7 0

Kraków M. Beyer i Spółka Sukiennice

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.
Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.